

Sygn. akt I ACa 1819/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 7 marca 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:**

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska (spr.)

Sędziowie: SA Roman Dziczek

SA Marzanna Góral

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. K. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. (poprzednio (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 października 2017 r., sygn. akt I C 487/16

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**- w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 15 000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z odsetkami od dnia 12 stycznia 2016 r.,**

**- w punkcie piątym w ten tylko sposób, że ustala, iż powódka w zakresie roszczenia majątkowego wygrała sprawę w 60%,**

**II. oddala apelację powódki,**

**III. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie,**

**IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Marzanna Góral Beata Kozłowska Roman Dziczek

**Sygn. akt I ACa 1819/17**

## UZASADNIENIE

**Powódka I. K. (1)** pozwem z dnia 4 maja 2016 roku, uzupełnionym pismem procesowym z dnia 13 września 2016 r., wystąpiła przeciwko pozwanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wnosząc o:

I. zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia o treści: Zarząd (...) Sp. z o.o. oraz redakcja serwisu internetowego (...) przepraszają Panią I. K. (1) za naruszenie jej godności oraz prawa do prywatności poprzez publikowanie w serwisie (...) w latach 2010 – 2015 krzywdzących oraz naruszających Jej prywatność artykułów”, wskazując, że oświadczenie powinno zostać własnoręcznie podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji pozwanego w chwili publikacji,

a następnie sfotokopiowane i umieszczone w górnej części strony głównej serwisu (...) w taki sposób, aby znajdowało się w danej kolumnie, tj. w lewej górnej części strony głównej, przed wszystkimi innymi treściami publikowanymi na stronie głównej w kolumnie z poszczególnymi artykułami, znajdującej się pośrodku strony internetowej serwisu (...).pl, w formacie 577 x 773 pikseli, przy czym tekst ma być napisany czcionką typu Times New Roman o wielkości 26 punktów typograficznych,

z wytłuszczeniem (boldem) imienia i nazwiska powódki oraz znajdować się na polu koloru białego, a także w ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, przy czym tak sformatowany tekst musi być widoczny w ten sposób także na stronie internetowej, a nie tylko na kartce, która została sfotokopiowana. Oświadczenie ma znajdować się na stronie przez okres 72 godzin,

II. zobowiązanie pozwanego do usunięcia następujących artykułów wraz z komentarzami oraz wszystkimi zdjęciami powołanymi w artykułach z serwisu internetowego (...) „(...)”

z dnia 19 września 2010 roku, „(...)” z dnia 20 stycznia 2011 roku, „(...)?!” z dnia 06 maja 2011 roku, „(...)” z dnia 07 września 2011 roku, „(...)” z dnia 25 listopada 2011 roku, „(...)” z dnia

03 grudnia 2011 roku, „(...)” z dnia 16 grudnia

2013 roku, „(...)” z dnia 03 kwietnia

2014 roku, „(...)” z dnia 15 lipca 2014 roku, „(...)”

z dnia 18 lipca 2014 roku, „(...)” z dnia 24 lipca 2014 roku, „(...)” z dnia 28 lipca 2014 roku, „(...)” z dnia 28 lipca

2014 roku, „(...)”

z dnia 29 lipca 2014, „(...)”

(...)” z dnia 30 lipca 2014 roku, „(...)” z dnia 06 sierpnia 2014 roku, „(...)” z dnia 08 sierpnia 2014 roku, „(...)” z dnia 22

sierpnia 2014 roku, „(...)” z dnia 03 września 2014 roku, „(...)” z dnia 18 września 2014 roku, „(...)” z dnia 12 listopada

2014 roku, „(...)” z dnia 13 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia 13 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia 13 listopada 2014

roku, „(...)” z dnia 14 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia 14 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia 15 listopada 2014 roku,

„(...)” z dnia 17 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia

18 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia

18 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia 18 listopada 2014 roku, „(...)” z dnia 05 grudnia 2014 roku, „(...)” z dnia 23 grudnia

2014 roku, „(...)” z dnia 24 grudnia 2014 roku, „(...)” z dnia 21 lutego 2015 roku, „(...)” z dnia 03 marca 2015 roku,

„(...)” z dnia 13 marca 2015 roku, „(...)” z dnia 13 marca 2015 roku, „(...)” z dnia 16 marca 2015 roku, „(...)” z dnia 18

marca 2015 roku, „(...)” z dnia 31 marca 2015 roku, „(...)” z dnia 14 maja 2015 roku, „(...)” z dnia 15 maja 2015 roku,

„(...)” z dnia 16 maja 2015 roku, „(...)” z dnia 15 czerwca 2015 roku, „(...)”

(...)” z dnia 19 czerwca 2015 roku, „(...)” z dnia 21 września 2015 roku, „(...)”

(...)” z dnia 23 września 2015 roku, „(...)” z dnia 13 października 2015 roku, „(...)” z dnia 03 listopada 2015 roku, „(...)”

z dnia 13 listopada 2015 roku, „(...)” z dnia 07 października 2015 roku, „(...)” z dnia 05 grudnia 2014 roku, „(...)”

(...)” z dnia 13 marca 2015 roku, „(...)” z dnia 20 czerwca 2015 roku, „(...)” z dnia 02 sierpnia 2014 roku

i „(...)” z dnia 22 października 2010 roku,

III. orzeczenie bezterminowego zakazu publikacji:

1. informacji o relacjach I. K. (1) z D. K.,

2. informacji o wykonywanym przez powódkę zawodzie,

3. informacji o miejscu i czasie pobytu stałego lub chwilowego powódki,

4. informacji o stosunkach dotyczących powódki i jej córki L.,

5. informacji o udziale powódki w procesie D. K., dotyczącym spowodowania przez niego wypadku samochodowego ze skutkiem śmiertelnym,

6. zdjęć powódki, o ile nie zachodzą przesłanki wymienione enumeratywnie w art. 81 ustawy o Prawie autorskim i prawach pokrewnych,

IV. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia wezwania do usunięcia skutków naruszenia, tj. od dnia 28 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że jest żoną D. K. – muzyka i gitarzysty. Podkreśliła, że nie jest i nigdy nie była osobą publiczną. Powódka wskazała, że w kwestionowanych przez nią artykułach ukazujących się w serwisie (...) przedstawiono jej relacje z D. K., szczególnie w kontekście spowodowania przez niego nieumyślnego wypadku ze skutkiem śmiertelnym, opatrując artykuły zdjęciami powódki wykonanymi i wykorzystanymi bez jej zgody, co naruszyło jej dobra osobiste w postaci godności, prawa do prywatności, prawa do intymności i prawa do wizerunku. Podkreśliła, że w artykułach, powołując się częstokroć na doniesienia medialne innych mediów, w tym gazet (...), (...), (...) i (...), zawarto informacje dotyczące jej życia uczuciowego z D. K., przebiegu jej dotychczasowego związku z D. K., posiadania potomstwa ze związku z D. K., narodzin córki L., sprawy sądowego ustalenia ojcostwa, wspólnego zamieszkiwania z D. K. oraz miejsca zamieszkania, wpływu jej relacji z D. K. na jego relacje z synem A. pochodzącym z jego związku z E. G., relacji powódki z rodziną jej partnera, udziału powódki i jej zachowania podczas posiedzeń sądowych w sprawie karnej D. K., rzekomych kłopotów finansowych powódki związanych z pobytem jej partnera w areszcie śledczym, prezentów otrzymywanych od partnera i ich wartości pieniężnej, działań podejmowanych przez powódkę w zakresie uzyskania pomocy prawnej dla partnera, jej wizyt w prokuraturze i areszcie śledczym, w tym rzekomego przynoszenia partnerowi paczek żywnościowych, możliwych liniach obrony jej partnera, które przygotowali prawnicy, rzekomym ślubie powódki i jej partnera, nocy poślubnej, którą nowożeńcy mieli spędzić w pokoju w areszcie śledczym, możliwości podejmowania przez powódkę współżycia z partnerem podczas jego pobytu w areszcie śledczym, planowanego kolejnego ślubu, rzekomo pogarszającego się stanu finansowego powódki i spowodowanej tym konieczności zmiany mieszkania na tańsze, sposobów poszukiwania mieszkania, w tym rzekomego rozwieszania ogłoszeń w drodze do aresztu śledczego, trudności ze sprzedażą dotychczasowego domu, rzekomej możliwości otrzymania przez D. K. łagodniejszej kary w przypadku ujawniania, od kogo kupił narkotyki, relacji powódki z rodziną partnera, prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej, faktu robienia przez nią zakupów ze wskazaniem produktów, które zakupiła, zaprzestania odwiedzania partnera w areszcie, ubioru powódki podczas rozpraw sądowych i jego wartości, wystawienia na sprzedaż samochodu D. K.. Powódka wskazała, że w artykułach zawarto również sugestie, że ślub powódki z jej partnerem był sposobem na uzyskanie przez niego łagodniejszej kary lub na uzyskanie dostępu powódki do pieniędzy jej partnera, że powódka troszczy się o swojego partnera jedynie na pokaz, że wykorzystuje jego sytuację w celu wypromowania własnej osoby, że nie chce uczestniczyć w finansowaniu pomocy prawnej dla partnera.

Powódka podkreśliła, że we wskazanych przez nią artykułach wykorzystano jej zdjęcia z okładki magazynu (...), a także zdjęcia jej samej lub w towarzystwie (...) podczas zakupów oraz wizyt w sądzie i areszcie śledczym, pomimo, że nie wyraziła zgody na publikację jej wizerunku. Podniosła również, że w artykule noszącym tytuł „(...)” opublikowano zdjęcia powódki z serwisu (...), na co także nie wyraziła zgody. Powódka podała, że w artykule zatytułowanym „(...)” zacytowano wypowiedź E. G. dotyczącą relacji powódki z partnerem i spraw ich wspólnej córki, natomiast do artykułu zatytułowanego „(...)” dołączono nagranie przedstawiające doprowadzenie jej partnera do sądu, na którym uwidoczniło powódkę oczekującą na doprowadzenie, spotkanie z partnerem w sądzie oraz jej zasłabnięcie. Podkreśliła, że w artykule „(...)” opisano jej sprzeczkę ze śledzącym ją paparazzi oraz dołączono film z tego zdarzenia. Wskazała nadto, że w artykułach noszących tytuły „(...)” i „(...)” przytoczono rzekomo jej wypowiedzi,

które nie pochodziły od niej. Powódka podniosła, że publikacje pozwanego wpłynęły negatywnie na jej życie prywatne, zawodowe i towarzyskie. Podkreśliła, że nigdy nie wyrażała zgody na publikację przez pozwanego jej wizerunku w postaci zdjęć czy filmów. Wskazała, że żądane w pozwie środki ochrony jej dóbr osobistych są adekwatne do zakresu naruszeń spowodowanych bezprawnymi i zawinionymi działaniami pozwanego.

**Pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą W.** wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powódki za okres od dnia 19 września 2010 r. do dnia 22 marca 2016 r.

**Wyrokiem z dnia 10 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:**

**1. zobowiązał pozwanego (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do złożenia oświadczenia następującej treści: (...) Sp. z o.o. przeprasza Panią I. K. (1) za naruszenie jej godności oraz prawa do prywatności poprzez publikowanie w serwisie (...) w okresie od 19 września 2010 roku do 2 sierpnia 2015 roku krzywdzących oraz naruszających Jej prywatność artykułów ” i jego opublikowania w górnej części strony głównej serwisu (...) w taki sposób, aby znajdowało się w lewej górnej części strony głównej, przed wszystkimi innymi treściami publikowanymi na stronie głównej, w formacie 577 x 773 pikseli, przy czym tekst ma być napisany czcionką typu Times New Roman o wielkości co najmniej 18 punktów typograficznych, z wytłuszczeniem imienia i nazwiska powódki oraz znajdować się na polu koloru białego, a także w ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, na okres 72 godzin od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku,**

**2. zakazał pozwanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., bezterminowo, rozpowszechniania w portalu internetowym (...) informacji o: relacjach I. K. (1) z D. K., zawodzie wykonywanym przez I. K. (1), miejscu i czasie pobytu stałego lub czasowego I. K. (1), stosunkach I. K. (1) i jej córki L., udziale I. K. (1) w procesie D. K., dotyczącym spowodowania przez niego wypadku samochodowego ze skutkiem śmiertelnym oraz zdjęć z wizerunkiem I. K. (1).**

**3. zasądził od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powódki I. K. (1) kwotę 45 . 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.**

**4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie.**

**5. ustalił, że koszty procesu zostaną stosunkowo rozdzielone między stronami, przy przyjęciu, że powódka w zakresie roszczenia majątkowego wygrała sprawę w 90%, a w zakresie roszczeń niemajątkowych w 66,6%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

Serwis (...).pl jest popularnym serwisem plotkarskim w Polsce. Administratorem serwisu jest (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Zgodnie z punktem 1. regulaminu serwisu, serwis służy do prowadzenia dyskusji, wymiany poglądów

i opinii na temat celebrities i ludzi ze sfer show – biznesu. Przedstawiany w serwisie (...).pl przegląd prasy, jak również prezentowane w nim informacje, poglądy, opinie czy komentarze, mają przede wszystkim charakter satyryczny i nie powinny być traktowane całkowicie poważnie.

I. K. (1) jest osobą spoza kręgów show – biznesu. Nie udzielała się medialnie. W 2007 roku, będąc jeszcze studentką, wzięła udział w sesji zdjęciowej dla magazynu (...), gdyż chciała sobie dorobić. Zdjęcia z sesji ukazały się w lipcowym wydaniu magazynu. Na okładce magazynu przedstawiono wizerunek I. K. (1)

w stroju bikini. Od 2008/2009 roku spotykała się z D. K., byłym mężem piosenkarki E. G.. D. K. posiada ze związku z E. G. syna A.. Wcześniej I. K. (1) pozostawała w związku małżeńskim, z którego posiada córkę. Powódka nie udzielała zaplanowanych wywiadów i nie chciała udzielać wywiadów, natomiast zdarzyło się, że w sytuacji wielokrotnie ponawianych telefonów od dziennikarzy i prowokujących pytań, czując się przypartą do ściany udzielała na te pytania odpowiedzi, które były wykorzystywane niezgodnie z jej intencją, a jej wypowiedzi manipulowane.

W 2014 roku D. K. znajdując się pod wpływem kokainy spowodował śmiertelny wypadek drogowy. W toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania przygotowawczego został tymczasowo aresztowany. W areszcie przebywał do końca procesu karnego. I. K. (1) odwiedzała D. K. w areszcie śledczym oraz uczęszczała na rozprawy sądowe w postępowaniu karnym, gdyż w ten sposób chciała go wspierać w trudnych dla niego chwilach i podtrzymywać na duchu. D. K. zarówno przed spowodowaniem wypadku, jak i potem pozostawał w kręgu dużego zainteresowania mediów, szczególnie pary brukowej i serwisów plotkarskich.

Pod koniec 2014 roku I. K. (1) zawarła związek małżeński z D. K.. Z ich związku pochodzi córka L., która w dacie zamknięcia rozprawy miała 6 lat. Powódka ma także drugą córkę starszą o 9 lat.

I. K. (1) korzystała i nadal korzysta z serwisów społecznościowych (...) i (...), gdzie zamieszcza informacje oraz zdjęcia z życia prywatnego. Wykorzystuje serwisy do kontaktu (komunikacji) z grupą przyjaciół i znajomych. W serwisie (...) jej profil obserwuje ponad 5000 osób. W serwisie (...) okresowo korzystała z opcji zamkniętego konta (ograniczenie dostępu), jednak pomimo tego jej zdjęcia były wykradane i publikowane na portalu (...) W dniach od 19 września 2010 r. do 2 sierpnia 2015 r. na portalu (...) ukazała się seria publikacji dotyczących relacji i związku I. K. (1) z D. K.. W artykule z dnia 19 września 2010 r. zatytułowanym „(...)” wskazano m.in., że zdaniem przyjaciół D. K., znajomość z 26 – letnią I. A. (1) ma na niego dobry wpływ. Podkreślono, że I. A. (1), podobnie jak D. K., ma za sobą bolesne rozstanie i nadal leczy złamane serce po nieudanym związku z ojcem swojej kilkuletniej córeczki L.. Podano, że znajomi pary są przekonani, iż nowa znajomość doskonale im służy, ale żadne z nich nie jest obecnie na etapie podejmowania poważnych zobowiązań. Lubią spędzać ze sobą czas, ale na tym podobno ich związek się kończy. Artykuł został zilustrowany zdjęciem D. K. oraz zdjęciem okładki magazynu (...), na której przedstawiono I. K. (1) w stroju bikini.

Z kolei w artykule z dnia 22 października 2010 r. noszącym tytuł „(...)” powołując się na doniesienia tygodnika „(...)” stwierdzono, że I. A. (1) wraz z córką L. wprowadziła się już do domu D. K. w (...) M.. Wskazano, że rodzina i przyjaciele D. są zachwyceni, że jego życie wraca do normy. Podkreślono, że I. A. (1) jest przyjaciółką siostry D., która specjalnie zaaranżowała tę znajomość, mając nadzieję, że coś z niej wyniknie. Podano nadto, że sąsiedzi, którzy często widują D. z A. i I.

z L., jak idą we czwórkę na spacer lub na zakupy, twierdzą, iż wyglądają jak szczęśliwa rodzina. Artykuł został opatrzony zdjęciem D. K. oraz zdjęciem okładki magazynu (...), na której przedstawiono I. K. (1) w stroju bikini.

W dniu 20 stycznia 2011 r. ukazał się artykuł zatytułowany „(...)” wskazano, że D. K. po rozstaniu z E. G. postanowił nieco usunąć się

w cień. Podkreślono, że wyjątkowo cicho jest o jego nowym związku z 8 lat młodszą I. A. (1), która nie widzi poza nim świata i jest jego oczkiem w głowie. Podano, że I. nie czuje potrzeby ukrywania ich związku, jednak szanuje decyzję D. i nie naciska, by oficjalnie przyznali się, że są razem. Stwierdzono, iż media zaczęły niedawno spekulować, że modelka związała się z obrotnym menedżerem, by coś na tym ugrać, ale jej znajomi zapewniają, że A. nie jest pazerna i interesowna. Artykuł został zilustrowany zdjęciem D. K. oraz zdjęciem okładki magazynu (...), na której przedstawiono I. K. (1) w stroju bikini.

W artykule z dnia 6 maja 2011 r. zatytułowanym „(...)” poinformowano, że D. K. zerwał z I. A. (1) i kazał jej się wyprowadzić z (...) willi w M.. Podkreślono, że I. bardzo mocno przeżyła koniec ich związku i jest rozżalona decyzją D.. Poddano, że zaledwie kilkanaście dni temu media obiegała plotka, iż I. i D. spodziewają się dziecka, jednak D. ją

zdementował. Wskazano, że D. K. widziano na oddziale (...), gdzie przebywała A.. Artykuł został opatrzony zdjęciem D. K. oraz zdjęciem okładki magazynu (...), na której przedstawiono I. K. (1) w stroju bikini.

W artykule z dnia 7 września 2011 r. noszącym tytuł „(...)” wskazano, że plotki o ciąży I. A. (1), nowej partnerki D. K., okazały się prawdziwe, gdy okazało się, że doszło do rozwiązania, a były mąż E. G. został ponownie ojcem. Szczęśliwa mama pochwaliła się nowiną na swoim profilu na (...). Powołując się na doniesienia gazety (...) podano, że poród odbył się jeszcze w sierpniu, a na świat przyszła piękna, zdrowa dziewczynka, którą rodzice chcą nazwać L., bądź jeszcze bardziej egzotycznie – L.. Artykuł został zilustrowany zdjęciem D. K. oraz zdjęciem okładki magazynu (...), na której przedstawiono I. K. (1) w stroju bikini. W dniu 25 listopada 2011 roku ukazał się artykuł zatytułowany „(...)”, w którym podano m.in., że w dzisiejszym (...) E. G. deklaruje pomoc I. A. (1), w zmuszeniu D. K. by uznał urodzone 4 miesiące temu dziecko za swoje. Przytoczono wypowiedź E. G. dla (...), gdzie wskazała, iż „(...)”. Podkreślono, iż D. K. zerwał ponoć kontakty z I. A. (1), kiedy ta była w 7. miesiącu ciąży, jednak sprawa ojcostwa małej L. nigdy nie została ujawniona.

W artykule z dnia 3 grudnia 2011 r. noszącym tytuł „(...)” stwierdzono, że jak donosi (...), do Sądu Rejonowego w Poznaniu wpłynął pozew o ustalenie ojcostwa podpisany przez I. A. (2). W treści artykułu zacytowano rzekomą treść uzasadnienia pozwu, w którym I. K. (1) opisuje okoliczności nawiązania relacji i pożycia z D. K., w tym m.in., że w lutym 2011 roku poinformowała go, iż jest z nim w ciąży, na co ten oświadczył, że nie jest z tego faktu zadowolony, że początkowo opiekował się nią i jej córką, jednak później przestał się nimi interesować, że we wrześniu 2011 roku zadeklarował chęć uczestnictwa w życiu małoletniej L. oraz partycypowania w kosztach utrzymania oraz, że nie stawiał się w urzędzie stanu cywilnego na wyznaczony termin wizyty celem uznania ojcostwa małoletniej L.. Artykuł został zilustrowany zdjęciem D. K. oraz zdjęciem okładki magazynu (...), na której przedstawiono I. K. (1) w stroju bikini.

W artykule z dnia 16 grudnia 2013 r. zatytułowanym „(...)” opisano początki relacji I. A. (1) i D. K. oraz narodziny ich córki i kwestię ustalenia ojcostwa. Podkreślono, że partnerzy wyjaśnili już sobie nieporozumienia. Powołując się na doniesienia gazety (...) podano, że D. K. zaakceptował kolejne dziecko, a nawet polubił obowiązki rodzicielskie. Wskazano, że kilka dni temu fotoreporter tabloidu wyszedł ich razem w jednej z galerii handlowych. Uśmiechnięty K. niósł córkę na rękach, a towarzyszyła im radosna I. A. (1). Podkreślono, że para zamieszkała już razem, a I. A. (1) zdążyła już zaprzyjaźnić się z jego synem A.. Stwierdzono, że chłopiec świetnie dogaduje się z partnerką taty i bardzo polubił towarzystwo nowej siostrzyczki. Artykuł został zilustrowany zdjęciem przytulających się D. K. i I. A. (1) oraz zdjęciem okładki magazynu (...), na której przedstawiono I. K. (1) w stroju bikini.

Z kolei w artykule z dnia 3 kwietnia 2014 r. opatrzonym tytułem „(...)” powołując się na publikację dziennika (...), wskazano, że syn D. K. A. nie lubi już do niego jeździć, gdyż nie dogaduje się z jego nową partnerką I. A. (1), gwiazdą rozbieranych sesji. Po raz kolejny podjęto temat ustalenia ojcostwa małoletniej L.. W tym kontekście podkreślono, że ostatecznie D. K. uznał córkę L. i postanowił stworzyć z jej mamą poważny związek. Stwierdzono, że I. A. (1) wraz z L. i starszą córką z poprzedniego związku wprowadziły się do domu D. K. w M., co źle zniósł małoletni A., który nie mógł znaleźć dla siebie miejsca w domu taty. Wskazano, że choć modelka chwaliła się wspólnymi zdjęciami wesołej rodziny, były to tylko pozory. W artykule ponownie zamieszczono zdjęcie przytulających się D. K. i I. A. (1) oraz zdjęcie okładki magazynu (...).

W dniu 15 lipca 2014 r. ukazał się artykuł zatytułowany „(...)” w którym podano, że D. K., znany jako były mąż i menedżer E. G., został zatrzymany w niedzielę na (...) K. po wielodniowej imprezie, gdzie śmiertelnie potrafił swoim (...) 63 – letnią kobietę, która przechodziła na pasach na zielonym świetle. Podkreślono, że badanie moczu wykazało, iż był pod wpływem kokainy oraz że grozi mu kara 12 lat pozbawienia wolności. Poinformowano, że sąd zastosował wobec D. K. areszt tymczasowy na okres 3 miesięcy. Wskazano, że w sądzie D. K. towarzyszyła jego partnerka I. A. (1), która nie potrafiła powstrzymać łez, wyglądała na zrozpaczoną oraz przytulała i całowała skutego kajdankami imprezowicza. Podano, że I. odebrała spod sądu karetka, gdyż źle się poczuła, kiedy usłyszała, że D. trafi do aresztu. Artykuł zilustrowano kilkoma zdjęciami przedstawiającymi zanonimizowany wizerunek D. K. oraz trzema zdjęciami I. K. (1), wykonanymi kiedy wychodziła z budynku sądu do karetki pogotowia zasłaniając twarz ręką. Wizerunek I. K.

(1) nie został zanonimizowany. W artykule z dnia 18 lipca 2014 r. noszącym tytuł „(...)” wskazano, że „ (...) Powołując się na publikacje dziennika (...) podano, że I. A. (1) i jej dzieci mogą zostać bez środków do życia, że właśnie skończyło jej się luksusowe życie i obsypywanie prezentami, że nie miała pojęcia o długach D. K., które przed nią ukrywał oraz, że musiała stoczyć długą walkę o wygodne życie u boku D. K.. Podkreślono, że I. A. (1) zamieszczała na swoim (...) zdjęcia z rodziną i nowymi gadżetami, które fundował jej partner – chociażby skuterem V., limitowaną wersją, wartą prawie 40.000 zł. Artykuł opatrzone wykonanymi przed zatrzymaniem niezanonimizowanymi zdjęciami całujących się D. K. i I. K. (1) oraz zdjęciem I. K. (1) wykonanym, kiedy wychodziła z budynku sądu do karetki pogotowia zasłaniając twarz ręką. Wizerunek I. K. (1) nie został zanonimizowany. W artykule zamieszczono także link do trwającego 02:14 minuty filmu ([http://\(...\)](http://(...))), ukazującego okoliczności doprowadzenia D. K. do sądu na posiedzenie w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. W filmie przedstawiono także I. K. (1) oczekującą w budynku sądu na doprowadzenie partnera, ich spotkanie w sądzie oraz sytuację opuszczenia sądu przez I. K. (1) i udania się przez nią do karetki pogotowia, która została wezwana w celu udzielenia jej pomocy medycznej z powodu zasłabnięcia.

W artykule z dnia 24 lipca 2014 r. zatytułowanym „(...)” ponownie opisano okoliczności oraz przyczyny zatrzymania i tymczasowego aresztowania D. K. oraz stwierdzono, że marzenia I. A. (1) o wygodnym życiu u jego boku prysły. Powołując się na doniesienia (...) podano, że I. A. (1) z samego rana podjechała pod bankomat, pobrała oszczędności i udała się pod budynek prokuratury na (...) M. na spotkanie z adwokatami z nowej kancelarii, podpisała dokumenty, po czym prawnicy weszli z aktami do budynku, a następnie wszyscy pojechali pod areszt na S., w którym przebywa D. K.. Artykuł opatrzone zdjęciami D. K. i I. K. (1) podczas zakupów oraz w czasie doprowadzenia D. K. do sądu.

Z kolei w artykule z dnia 28 lipca 2014 r. noszącym tytuł „(...)” wskazano, że I. A. (1), wiążąc się z majątnym i wpływowym byłym mężem jednej z największych polskich gwiazd, liczyła na luksusy i wygodne życie, bez konieczności martwienia się o pieniądze. Podkreślono, że sielanka nie trwała długo i skończyła się w niedzielę dwa tygodnie temu, gdy „naćpany” celebryta zabił na pasach przechodzącą na zielonym świetle kobietę. Podano, że od tamtej pory I. musi wydawać oszczędności nie na ciuchy i przyjemności tylko na prawników dla D.. Wskazano nadto, że I. A. (1) nosi partnerowi paczki do aresztu. Podkreślono, że kilka dni temu fotoreporter (...) wysledził ją w delikatesach, gdy pakowała do koszyka coraz to smaczniejsze wiktuały, a ze słynącego z dobrej jakości produktów sklepu wyszła obciążona siatkami. Podano, że większość rzeczy było do paczki dla D.. Podniesiono, że zapewne modelka przyniesie ukochanemu jego ulubione sushi oraz trochę zwykłych rzeczy: mydło i krem do twarzy. Artykuł opatrzone zdjęciami D. K. i I. K. (1), którzy się przytulali lub całowali oraz zdjęciem I. K. (1), wykonanym kiedy wychodziła z budynku sądu do karetki pogotowia zasłaniając twarz ręką.

W dniu 28 lipca 2014 r. opublikowano także artykuł zatytułowany „(...)”, w którym, przytoczono fragmenty wywiadu jakiego I. A. (1) miała udzielić magazynowi (...), gdzie wskazała m.in. że „ (...)”. Artykuł zilustrowano zdjęciami I. K. (1) i D. K. sprzed jego zatrzymania.

W artykule z dnia 29 lipca 2014r. opatrzonym tytułem „(...)” przytoczono okoliczności śmiertelnego wypadku spowodowanego przez D. K. wskazując m.in. że „(...)”. W artykule przytoczono również wypowiedź Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, jakiej udzielił (...), w której wskazał m.in., że można wziąć ślub cywilny w areszcie śledczym, a po ceremonii nowożeńcy mogą liczyć na godzinę intymności. W artykule zamieszczono zdjęcia I. K. (1) i D. K. sprzed jego zatrzymania oraz zdjęcie I. K. (1) wykonane kiedy wychodziła z budynku sądu do karetki pogotowia zasłaniając twarz ręką.

Z kolei w artykule zatytułowanym „(...)”, który ukazał się w dniu 30 lipca 2014 r. opisano okoliczności związane z wypadkiem spowodowanym przez D. K. oraz przedstawiono linie obrony, które przygotowali jego prawnicy. Artykuł zilustrowano m.in. zdjęciem I. K. (1) i D. K. sprzed jego zatrzymania, podczas wspólnego posiłku w restauracji.

W dniu 2 sierpnia 2014 r. opublikowano artykuł o tytule „(...)”, gdzie informowano, iż w sprawie D. K. wypowiedziała się jej obecna partnerka I. K. (1).

W dniu 6 sierpnia 2014 r. ukazał się artykuł zatytułowany „(...)” w którym stwierdzono, że partner I. A. (1) przebywa w areszcie, stąd też została ona pozbawiona podstawowego źródła utrzymania, dzięki któremu tak świetnie radziła sobie

„na salonach”. Podkreślono, że „(...)”. Artykuł opatrzono kilkoma wykonanymi z ukrycia zdjęciami I. K. (1) w drodze do aresztu śledczego, w areszcie śledczym oraz podczas opuszczania aresztu śledczego.

W artykule z dnia 08 sierpnia 2014 r. noszącym tytuł „(...)” stwierdzono, m.in., że „(...)”. Artykuł został zilustrowany m.in. zdjęciami I. K. (1) i D. K. wykonanymi podczas wspólnego posiłku, podczas wychodzenia z restauracji, przedstawiającymi całującą się parę, a także zdjęciem pary na sądowym korytarzu, kiedy I. K. (1) próbowała przytulić się do doprowadzanego D. K..

Z kolei w artykule zatytułowanym „(...)”, który ukazał się w dniu 22 sierpnia 2014 r. wskazano m.in., że „(...)”. Publikacja została opatrzona kilkoma zdjęciami I. K. (1) pochodzącymi z jej profilu na portalu (...), w tym tzw. „selfie” przedstawiającymi ją w piżamie, w samochodzie, podczas nauki jazdy na skuterze czy przytulającą się z D. K..

W artykule z dnia 3 września 2014 r. noszącym tytuł „(...)” podano, że D. K. ma długi z tytułu mandatów na kwotę 170.000 zł. Podkreślono, że I., którą D. K. utrzymywał w niewiedzy co do stanu swoich finansów i usypiał jej czujność drogimi ubraniami i prezentami, znalazła się w trudnej sytuacji. Powołując się na doniesienia (...) wskazano, że zdecydowała się wynająć apartament w W., w którym mieszkała z D. i przenieść się z córkami do znacznie mniejszego mieszkania, którego utrzymanie nie będzie wymagało dużych środków finansowych. Zasugerowano, że w drodze do aresztu śledczego rozwiesiła kilka ogłoszeń o poszukiwaniu mieszkania. W artykule zamieszczono zdjęcia, które ukazały się już w poprzednich artykułach, w tym zdjęcia z jej profilu na portalu (...).

W dniu 18 września 2014 r. ukazał się artykuł zatytułowany „(...)” w którym informowano, że D.K. w obawie przed 12 – letnim wyrokiem za zabicie kobiety zacznie sypać narkomanów z show-biznesu i narkotykowych dilerów, a partnerki D. K.: była żona E. G. i obecna kochanka, I. A. (1), obawiając się zemsty i boją się o swoje bezpieczeństwo. Artykuł opatrzono zdjęciami I. K. (1), które ukazywały się już we wcześniejszych publikacjach.

W artykule z dnia 12 listopada 2014 r. opatrzonym tytułem „(...)”, powołując się na doniesienia (...) wskazano, że w październiku I. A. (1) zdecydowała się poślubić siedzącego w areszcie D. K., że zmieniła już status na (...) na „w związku małżeńskim” i że pochwaliła się znajomym, iż zgodnie z tradycją wyszła za mąż w miesiącu z „r” w nazwie. Podkreślono, że: „(...)”. Artykuł został zilustrowany zdjęciami I. K. (1), które były publikowane także przy okazji poprzednich artykułów.

Z kolei w artykule z dnia 13 listopada 2014 r. zatytułowanym „(...)” stwierdzono, że „(...)”. Przytoczono również fragment wywiadu jakiego I. K. (1) miała udzielić (...) następującej treści: „ (...)”. Podkreślono, że ślub daje I. możliwość swobodnego dysponowania majątkiem byłego męża G., a w każdym razie tym, co z niego zostało. W artykule zamieszczono zdjęcia I. K. (1), które były publikowane już wcześniej oraz jej zdjęcie w stroju bikini.

W dniu 13 listopada 2014 r. opublikowano artykuł zatytułowany „(...)”, gdzie stwierdzono, że „(...)”. Artykuł opatrzono poprzednio już publikowanymi zdjęciami I. K. (1).

Także w dniu 13 listopada 2014 r. ukazał się artykuł noszący tytuł „(...)”, w którym wskazano, że „(...)”. Artykuł zilustrowano zdjęciami I. K. (1) z jej profilu na portalu (...), w tym jej zdjęcie w sukience z dużym dekoltem.

Z kolei w dniu 14 listopada 2014 r. opublikowano artykuł zatytułowany „(...)”, gdzie informowano o ślubie I. K. (1) z D. K., do którego miało dojść w areszcie śledczym. Stwierdzono, że „ Małżeństwo daje I. prawo do swobodnego dysponowania pieniędzmi męża. Bliscy D. obawiają się, że głównie o to jej chodziło”. Jednocześnie przytoczono fragment wywiadu jakiego I. K. (1) miała udzielić tablicowi (...), treści: „ (...)”. Artykuł opatrzono publikowanymi poprzednio zdjęciami I. K. (1).

Tego samego dnia ukazał się artykuł noszący tytuł „(...)”, gdzie po raz kolejny informowano o ślubie I. K. (1) z D. K. oraz spędzeniu przez nich nocy poślubnej w pokoju w areszcie śledczym. Powołując się na relacje (...) wskazano, że „ (...)”. Do artykułów dołączono publikowane już wcześniej zdjęcia I. K. (1).

W artykule z dnia 15 listopada 2014 r. opatrzonym tytułem „(...)” serwis (...) .pl informował, że I. A. (1) ujawniła w (...), iż od roku prowadzi firmę doradztwa finansowego, w której na stanowisku prezesa zatrudniła swojego uzależnionego od kokainy narzeczonego oraz, że to ona, a nie E. G. zajmowała się wychowaniem A. – syna E. G.

i D. K.. Podkreślono, że I. A. (1) zasugerowała w (...), iż piosenkarka jest fatalną matką i zainteresowała się synem dopiero po aresztowaniu jego taty, bo wcześniej nie miała dla niego czasu. I. A. (1) miała również zapewnić, że wbrew deklaracjom E. G., nigdy nie otrzymała z jej strony żadnego wsparcia w opiece nad córką L., a nawet, że takowego wsparcia by nie przyjęła. Artykuł został zilustrowany zdjęciem I. K. (1) w towarzystwie (...) oraz A..

Z kolei w artykule z dnia 17 listopada 2014 r. zatytułowanym „(...)” wskazano, że „ (...)”. W artykule zamieszczono zdjęcia I. K. (1) w towarzystwie D. K., które były publikowane także w poprzednich artykułach.

W artykule opatrzonym tytułem „(...)”, który ukazał się w dniu 18 listopada 2014 r. wskazano, że I. A. (1) po wyjściu za mąż za ojca swojej córki, oskarżonego o zabicie pod wpływem kokainy prawidłowo przechodzącej na pasach 63 – letnią kobiety, ruszyła na tournée po tabloidach. W artykule przytoczono wypowiedź jakiej tygodnikowi (...) miała udzielić K. P. treści: „ (...) ”. Artykuł zilustrowano zdjęciami I. K. (1) przedstawiającymi ją samą lub w towarzystwie D. K., przy czym część z nich pochodzi jej profilu na portalu (...).

W artykule z dnia 18 listopada 2014 r. zatytułowanym „(...)” wskazano, że I. A. (1) nie przestaje zwierzać się tabloidom. Przytoczono fragment wypowiedzi I. A. (1) z wywiadu jakiego miała udzielić dziennikowi (...) treści: „ (...) (...)”. Publikacja została zilustrowana zdjęciami I. K. (1), które ukazywała się już poprzednio w serwisie (...) .pl, a dodatkowo pozowanym zdjęciem I. K. (1) palącej papierosa oraz jej zdjęciem razem z D. K..

W artykule noszącym tytuł „(...)”, który ukazał się w dniu 18 listopada 2014 r. podkreślono, że odkąd I. A. (1) wyszła za D. K. chętnie wdaje się w pogawędki z dziennikarzami tabloidów. Wskazano, że przyjemność sprawia jej bycie sławną i omawianie z dziennikarzami swoich prywatnych spraw. Podano także, że ślub pary w areszcie śledczym odbył się w pośpiechu, bez gości i rodziny, a oprócz młodej pary obecnych było tylko dwóch świadków i pracownik Urzędu Stanu Cywilnego, natomiast rodzina D. o wszystkim dowiedziała się od dziennikarzy. Powołano również fragment wypowiedzi jakiej I. K. (1) miała udzielić (...), treści: „ (...)”. W artykule zamieszczono publikowane już wcześniej zdjęcia I. K. (1) i D. K. w restauracji oraz na sądowym korytarzu.

W dniu 5 grudnia 2014 r. ukazał się artykuł noszący tytuł „(...)” w którym podano, że „ (...)”. Przytoczono również fragment wywiadu jakiego I. K. (1) miała udzielić treści: „ (...) ”. W dalszej części artykułu podkreślono, że „ (...) ”. Artykuł opatrzono poprzednio już publikowanymi zdjęciami I. K. (1), w tym pochodzącymi z jej profilu na portalu (...), a ponadto jej zdjęciem wykonanym podczas spotkania z dwiema znajomymi. Tego samego dnia ukazał się artykuł o tytule „(...)”, w którym informowano o wystawieniu na sprzedaż pojazdu, którym D. K. spowodował śmiertelny wypadek. Podano, że „ (...) ”. W artykule zamieszczono zdjęcia I. K. (1) znajdującej się we wskazanym wyżej pojeździe. Z kolei w dniu

23 grudnia 2014 roku opublikowany został artykuł zatytułowany „(...)”, gdzie stwierdzono, iż ceremonia ślubna jej i D. K. odbyła się dopiero w zeszłym tygodniu. Przytoczono wypowiedź osoby z zespołu prasowego Dyrektora Generalnego Służby Więziennej jakiej ten miał udzielić (...) treści: „ (...)”.

W artykule podkreślono, że święta młodej pary nie zapowiadają się sielankowo, gdyż w wigilię w areszcie nie ma widzeń, więc nie ma mowy o wspólnie spędzonych świątecznych chwilach. Powołując się na doniesienia (...) podano, że I. K. (1) pochwaliła się pierścionkiem zaręczynowym z brylantem i obrączką, wysadzaną diamentami oraz, że dziennikarze spotkali ją w (...) Galerii (...), gdzie kupiła sobie kreację od (...), gdzie ceny sukienek zaczynają się od 2.000,00 zł. Artykuł zilustrowano poprzednio publikowanymi już zdjęciami I. K. (1) samej lub z D. K., a ponadto zdjęcie pierścionka z brylantem.

W artykule z dnia 24 grudnia 2014 r. opatrzonym tytułem „(...)” wskazano, że „ (...) ”. Podano, że I. K. (1) „ (...) ”. W artykule zamieszczono kilka zdjęć I. K. (1) wykonanych z ukrycia podczas robienia przez nią zakupów, m.in. gdy oglądała w sklepie zabawki. Z kolei w artykule z dnia 21 lutego 2015 roku noszącym tytuł „(...)” powołując się

na doniesienia (...) wskazano, że I. K. (1) przestała odwiedzać D. K. w areszcie, co mieli rzekomo potwierdzić ich znajomi oraz, że ich wielka miłość po ślubie trochę się wypaliła. Zacytowano część publikacji dotyczącej osoby I. K. (1) jaka ukazała się w (...) treści: „ (...)”. Artykuł zilustrowano wcześniej publikowanymi już zdjęciami I. K. (1), a nadto dwoma dotychczas niepublikowanymi zdjęciami pochodzącymi z jej profilu w serwisie społecznościowym. Ponadto, opublikowano zrzut ekranu z jej profilu w serwisie (...) przedstawiający zdjęcie pierścionka z brylantem oraz zamieszczony obok zdjęcia wpis I. K. (1) zawierający cytaty z (...), a nadto komentarze internautów i odpowiedź I. K. (1), w której wskazała, że pierścionek został wykonany na zamówienie.

W artykule z dnia 3 marca 2015 r. zatytułowanym „(...)”, komentując ukazanie się w Internecie zdjęć I. K. (1) z przyjacielem wskazano, że fakt ten wywołał domysły, iż już zapomniała o mężu, zaś zaprzestanie wizyt w areszcie wywołało spekulacje, że po ślubie i zdobyciu prawa do jego domu I. K. (1) trochę zniechęciła się perspektywą związku ze skazańcem i zaczęła układać sobie życie bez męża. Podkreślono, że I. K. (1) opublikowała zdjęcie z D. K., do którego dołączyła cytaty literackie traktujące o miłości. Powołując się na doniesienia tabloidu podano, że kilka dni temu I. K. (1) znowu wybrała się do aresztu, gdzie zabrała córkę L.. W artykule zamieszczono zrzut ekranu z profilu społecznościowego I. K. (1) oraz dwa dotychczas niepublikowane jej zdjęcia, tzw. „selfie”, opublikowane na portalu (...).

W artykule noszącym tytuł „(...)”, który ukazał się w dniu 13 marca 2015 r. poinformowano o pierwszej rozprawie sądowej w procesie D. K. oraz o jego doprowadzeniu do sądu z aresztu śledczego, a nadto o tym, że w budynku sądu czekała na niego żona I. K. (1). Publikację opatrzone zdjęciami wykonanymi podczas doprowadzenia D. K., a nadto dwoma zdjęciami oczekującej na rozprawę I. K. (1).

W artykule z tego samego dnia zatytułowanym „(...)” stwierdzono m.in., że „ (...)”. Artykuł zilustrowano dziewięcioma zdjęciami I. K. (1) wykonanymi w sądzie, przy czym część zdjęć eksponowała jej garderobę.

Także w dniu 13 marca 2015 r. ukazał się artykuł o tytule „(...)”, gdzie informowano o okolicznościach wypadku spowodowanego przez D. K., o jego pierwszej rozprawie oraz o tym, że „ (...)”. W artykule zamieszczono publikowane w poprzednich artykułach zdjęcia z wizerunkiem I. K. (1) wykonane w sądzie oraz przed sądem.

Z kolei w artykule z dnia 16 marca 2015 r. opatrzonym tytułem „(...)” podano, że „ (...)”. W artykule zamieszczono sześć zdjęć I. K. (1) wykonanych na parkingu przed sądem oraz w trakcie opuszczania sądu, przy czym na dwóch zdjęciach I. K. (1) wykonuje gest wyprostowanego palca środkowego.

W dniu 18 marca 2015 r. opublikowano artykuł zatytułowany „(...)”, „(...)”. Artykuł zilustrowano dziesięcioma zdjęciami I. K. (1) przedstawiającymi ją na parkingu przed aresztem śledczym oraz w czasie wchodzenia do aresztu. Na pięciu zdjęciach uwidoczniła także małą córkę I. K. (1), która jej towarzyszyła, przy czym twarz córki została wypikselowana.

Z kolei w dniu 31 marca 2015 r. ukazał się artykuł noszący tytuł „(...)”, gdzie w nawiązaniu do poprzednich publikacji dotyczących relacji I. K. (1) z synem D. K. A. K. wskazano, że „ (...)”. Powołując się na publikację (...) podano, że I. K. (1) pisze do E. G. i nalega, aby ta pozwoliła synowi A. na spotkanie z nią i jej córką L., na co jednak E. G. się nie zgadza. Artykuł opatrzone zdjęciami I. K. (1), które były już poprzednio publikowane w serwisie.

W dniu 14 maja 2015 r. opublikowano artykuł zatytułowany „(...)” wskazano, że I. K. (1) pochwaliła się na (...) nowymi okularami. Powołując się na ustalenia gazety (...) podano, że wybrała oprawki z kolekcji (...) za 1.890 zł. Przytoczono również fragment publikacji (...) treści: „ (...)”.

W artykule zamieszczono zdjęcia I. K. (1), który były publikowane we wcześniejszych artykułach oraz dodatkowo jej zdjęcie w okularach z profilu na (...).

W dniu 15 maja 2015 r. ukazał się artykuł opatrzony tytułem „(...)” stwierdzono, że „ (...)”. Artykuł zilustrowano dziesięcioma zdjęciami I. K. (1) wykonanymi kiedy udawała się do sądu.

Z kolei w dniu 16 maja 2015 r. ukazał się artykuł o tytule „(...)”, w którym informowano o kolejnej rozprawie sądowej w sprawie D. K. wskazano, że „(...)”. Artykuł opatrzone wykonanymi w sądzie zdjęciami I. K. (1) rozmawiającej z adwokatem oraz jej zdjęciem, na którym D. K. całuje jej dłoń.

W artykule z dnia 15 czerwca 2015 r. noszącym tytuł „(...)” wskazano, że: „(...)”. Artykuł opatrzone kilkoma zdjęciami I. K. (1), które były publikowane także we wcześniejszych artykułach.

W artykule zamieszczono również trwający 01:04 minuty film przedstawiający I. K. (1) podczas spożywania posiłku w ogródku przy restauracji, podczas wsiadania do samochodu oraz podczas spaceru, kiedy zdenerwowana obecnością nagrywającego film paparazzi uderzyła ręką w jego kamerę próbując zasłonić jej obiektyw, wypowiadając przy tym wulgarnie słowa.

W dniu 19 czerwca 2015 r. opublikowano artykuł zatytułowany „(...)”, gdzie informowano m.in., że „(...)”. W artykule zamieszczono zdjęcia I. K. (1) w drodze do sądu oraz w sądzie, w tym zdjęcia w towarzystwie D. K.. W artykule zamieszczono także film nagrany podczas sprzeczki I. K. (1) ze śledzącym ją paparazzi.

W dniu 20 czerwca 2015 r. ukazał się artykuł o tytule „(...)”, w którym informowano o procesie D. K.. Podano, że „(...)”. Artykuł zilustrowano zdjęciami przedstawiającymi I. K. (1) w drodze do sądu oraz w sądzie. Do artykułu dołączono trwający 01:12 minuty film, na którym przedstawiono I. K. (1) wchodzącą do budynku sądu oraz oczekującą na rozprawę w sprawie karnej D. K..

W artykule z dnia 21 września 2015 r. opatrzonym tytułem „(...)” napisano m.in., że: „ (...)

(...)

(...)”. Artykuł zilustrowano wykonanymi w sądzie zdjęciami I. K. (1).

W artykule noszącym tytuł „(...)”, jaki ukazał się w dniu 23 września 2015 r., powołując się na doniesienia (...) podano, że „ (...)”. Artykuł opatrzone m.in. zdjęciem I. K. (1) z sądu, które było publikowane już wcześniej.

W artykule z dnia 07 października 2015 r. o tytule „Elegancki D. K. na kolejnej rozprawie” opisano okoliczności procesu D. K. oraz jego linie obrony. Informowano także o ostatniej rozprawie w sprawie. W tym kontekście podano, że „ (...)”. W artykule zamieszczono zdjęcia przedstawiające I. K. (1) na sali sądowej oraz na sądowym korytarzu. Do artykułu dołączono nadto trwający 44 sekundy film nakręcony w budynku sądu przedstawiający I. K. (1) oczekującą na rozprawę w sprawie karnej D. K., wchodzącą do sali rozpraw oraz opuszczającą salę rozpraw.

Z kolei w artykule z dnia 13 października 2015 r. zatytułowanym „(...)”, wskazano, że rodzice D. K. złożyli w sądzie pozew o kontakty z A. K., ale następnie go cofnęli. Wskazano, że „(...) (...)”. Przytoczono wypowiedź znajomego I. K. (1) dla tygodnika (...) treści: „ (...)”. Artykuł zilustrowano zdjęciami z wizerunkiem I. K. (1), które publikowano także we wcześniejszych artykułach.

W dniu 3 listopada 2015 r. ukazał się artykuł noszący tytuł „(...)”, w którym informowano, że dotychczas prawników D. K. opłacała jego ciocia, jednak kończą się jej pieniądze, toteż miał on poprosić ją, aby zwróciła się o pomoc do I. K. (1). Podano, że „ (...)”. W artykule zamieszczono publikowane także w poprzednich artykułach fotografie z wizerunkiem I. K. (1) oraz niepublikowana dotychczas, wykonaną w sądzie fotografię przedstawiającą I. K. (1) całującą D. K..

Natomiast w dniu 13 listopada 2015 r. opublikowano artykuł zatytułowany „(...)”, gdzie po raz kolejny opisano okoliczności procesu D. K. oraz stosowane przez jego obrońców linie obrony, a także przebieg kolejnej rozprawy w sprawie, wskazując m.in.: „(...)”. Artykuł opatrzone m.in. pięcioma zdjęciami I. K. (1) wykonanymi na sali rozpraw oraz na sądowym korytarzu.

Pod wskazanymi artykułami internauci zamieszczali liczne komentarze, z których część miała charakter obraźliwy dla I. K. (1), a nawet wulgarny.

Zainteresowanie mediów, w tym przede wszystkim tabloidów oraz serwisów plotkarskich osobą I. K. (1) wzrosło po tym, jak zaczęła spotykać się

z D. K., zaś eskalacja zainteresowania jej osobą nastąpiła po zatrzymaniu D. K., w związku ze spowodowanym przez niego wypadkiem drogowym. W tym czasie I. K. (1) była śledzona przez paparazzi (w tym paparazzi pracujących dla serwisu (...).pl), którzy czekali na nią pod domem lub pod sądem, gdzie odbywały się rozprawy w sprawie D. K.. Po zakończeniu procesu D. K., zainteresowanie mediów osobą I. K. (1) zmniejszyło się.

Na skutek ciągłego zainteresowania mediów jej osobą, w tym publikacji powyższych artykułów, I. K. (1) była roztrzęsiona i zdenerwowana. Miała migreny, bóle głowy i kołatania serca. Pojawiały się u niej napady paniki i lęku. Brała leki uspokajające. Zamykała się w domu i płakała oraz dzwoniła do znajomych. Zdarzało się, że

z powodu stresu leżała cały tydzień w łóżku. Zamawiała jedzenie do domu, gdyż nie chciała wychodzić na zakupy. I. K. (1) korzystała z pomocy psychologicznej. Przez pewien czas nie posyłała dzieci do szkoły. Starsza córka I. K. (1) była pytana przez rówieśników w szkole o publikacje dotyczące jej matki, w szczególności dotyczące jej rzekomego pożycia intymnego z D. K. w areszcie śledczym, toteż musiała tłumaczyć córce, że to nieprawda. Starsza córka I. K. (1) była zawstydzona i zestresowana. Wpadła w manię codziennego sprawdzania czy w Internecie nie pojawiły się kolejne artykuły dotyczące jej matki.

W początkowej fazie procesu D. K. I. K. (1) trafiła do szpitala z powodu nerwobóli i nerwostanów. Do szpitala zawiózł ją A. W.. W szpitalu udzielono jej pomocy ambulatoryjnej. Po raz kolejny I. K. (1) trafiła do szpitala w dniu 21 sierpnia 2016 r., gdzie została przewieziona przez zespół ratownictwa medycznego z powodu kołatania serca. Po zastosowaniu farmakoterapii kołatanie serca zmniejszyło się. Została wypisana ze szpitala z zaleceniem opieki internistycznej i endokrynologicznej. W dniu 11 listopada 2015 roku I. K. (1) zgłosiła się do szpitala z powodu uczucia kołatania serca z towarzyszącym uczuciem lęku. Rozpoznano u niej migotanie i trzepotanie przedsionków. Zalecono jej konsultację kardiologiczną.

I. K. (1) była współnikiem i członkiem Zarządu spółki zajmującej się pozyskiwaniem funduszy unijnych. Po medialnych publikacjach dotyczących jej osoby, współnik poprosił ją o zbycie przysługujących jej udziałów, gdyż uważał, że publikacje stawiają spółkę w złym świetle. Z uwagi na utratę pracy I. K. (1) popadła w kłopoty finansowe. W późniejszym czasie I. K. (1) poszukiwała pracy, jednak w wielu miejscach jej odmawiano, wskazując, że jej wizerunek jest negatywnie odbierany. Obecnie I. K. (1) prowadzi działalność gospodarczą oraz studiuje medycynę.

I. K. (1) nie udzielała (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. zgody na publikację jej wizerunku, w tym zdjęć wykonanych jej przez paparazzi, jak również na wykorzystanie zdjęć pochodzących z jej profili w serwisach społecznościowych.

Pismem z dnia 23 grudnia 2015 r., doręczonym w dniu 28 grudnia 2015 r., I. K. (1) wezwała (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością

z siedzibą w W. do zaniechania naruszania jej dóbr osobistych, w szczególności prawa do prywatności, intymności i wizerunku oraz do usunięcia skutków dotychczasowych naruszeń spowodowanych publikacją na stronie (...) następujących artykułów: „(...)” z dnia 19 września 2010 r., „(...)” z dnia 22 października 2010 r., „(...)” z dnia 20 stycznia 2011 r./, „(...)” z dnia 6 maja 2011 r., „(...)” z dnia 7 września 2011 r., „(...)” z dnia 25 listopada 2011 r., „(...)” z dnia 3 grudnia 2011 r., „(...)” z dnia 16 grudnia

2013 r., „(...)” z dnia 03 kwietnia 2014 r., „(...)” z dnia 15 lipca

2014 r., „(...)” z dnia

18 lipca 2014 r., „(...)”

(...)” z dnia 24 lipca 2014 r., „(...)” z dnia

28 lipca 2014 roku, „(...)” z dnia 28 lipca 2014 r., „(...)” z dnia 29 lipca 2014, „(...)” z dnia

30 lipca 2014 r., „(...)” z dnia 6 sierpnia 2014 r., „(...)”

z dnia 08 sierpnia 2014 roku, „(...)” z dnia 22 sierpnia 2014 r., „(...)” z dnia 03 września 2014 roku, „(...)” z dnia 18

września 2014 r., „(...)” z dnia 12 listopada 2014 r., „(...)” z dnia 13 listopada 2014 ., „(...)” z dnia 13 listopada 2014 r.,

„(...)” z dnia 14 listopada 2014 r., „(...)” z dnia 14 listopada 2014 r., „(...)” z dnia 15 listopada 2014 r., „(...)” z dnia 17

listopada 2014 r., „(...)” z dnia 18 listopada 2014 r., „(...)” z dnia 18 listopada 2014 r., „(...)” z dnia 18 listopada 2014 r., „(...)” z dnia 5 grudnia 2014 r., „(...)” z dnia 23 grudnia 2014 r., „(...)” z dnia 24 grudnia 2014 r., „(...)” z dnia 21 lutego 2015 r., „(...)” z dnia 3 marca 2015 r., „(...)” z dnia 13 marca 2015 r., „(...)” z dnia 13 marca 2015 r., „(...)” z dnia 16 marca 2015 roku, „(...)” z dnia 18 marca 2015 r., „(...)” z dnia 31 marca 2015 r., „(...)” z dnia 14 maja 2015 r., „(...)” z dnia 15 maja 2015 r., „(...)” z dnia 16 maja 2015 r., „(...)” z dnia 15 czerwca 2015 r., „(...)” z dnia 19 czerwca 2015 r., „(...)” z dnia 21 września 2015 r., „(...)”

(...)” z dnia 23 września 2015 r., „(...)” z dnia 13 października 2015 r., „(...)” z dnia 3 listopada 2015 r., „(...)” z dnia 13 listopada 2015 r. I. K. (1) zażądała publikacji na stronie (...) oświadczenia z przeprosinami o treści i parametrach szczegółowo określonych w treści pisma, usunięcia wszystkich wskazanych artykułów w terminie 3 dni od doręczenia pisma, zaniechania publikowania informacji na temat życia prywatnego i intymnego, w szczególności jej związku z D. K., zapłaty na jej rzecz kwoty 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w terminie 14 dni od dnia doręczenia pisma oraz usunięcia wskazanych w treści pisma komentarzy, które zostały zamieszczone przez internautów pod inkryminowanymi artykułami.

Wszystkie wymienione w pozwie artykuły dotyczące osoby I. K. (1), nadal znajdują się na portalu (...)pl. Ponadto, na portalu publikowane są nowe artykuły dotyczące I. K. (1). W publikacjach, które ukazały się w wakacje 2017 roku opisywano jej życie prywatne, w tym fakt, że kupiła psa, że wyjeżdża na wakacje, sugerowano, że zostawiła męża, dywagowano na temat jej statusu materialnego, w tym pochodzenia środków finansowych z których się utrzymuje.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, w szczególności wydruków artykułów z serwisu internetowego (...) które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów brak było podstaw do żądania złożenia wyżej wymienionych dokumentów w oryginale. Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie stanowiły również zeznania świadków M. W.

i A. W., a nadto dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powódki I. K. (1). W ocenie Sądu zeznania świadków i przesłuchanej w charakterze strony powódki są spójne i logiczne, toteż zasługiwały na wiarę. Oboje świadkowie od wielu lat są znajomymi powódki i z tej racji utrzymywali z nią bieżący kontakt, co pozwoliło im poczynić obserwacje dotyczące reakcji powódki na pojawiające się w mediach, w tym w serwisie (...) publikacje dotyczące jej osoby oraz wpływu tych publikacji na jej życie zawodowe, rodzinne i osobiste. Świadek A. W. był naocznym świadkiem wykonywania zdjęć powódce przed sądem przez paparazzi pracujących dla pozwanego. W pełni na wiarę zasługiwały również zeznania samej powódki, która szczegółowo opisała kontekst sytuacyjny – faktyczny, w jakim w serwisie (...) ukazywały się publikacje dotyczące jej osoby, a nadto przedstawiła swoje przeżycia i odczucia związane z tymi publikacjami, w tym ich wpływ na jej życie, sferę emocjonalną i psychiczną. Zdaniem Sądu zeznania powódki były szczere, gdyż nie próbowała przesadnie eksponować swoich negatywnych odczuć związanych z ukazaniem się przedmiotowych publikacji, a odnosiła się do konkretnych faktów. Warto przy tym zwrócić uwagę, że strona pozwana w zasadzie nie zakwestionowała zeznań świadków i powódki, wyjąwszy zeznania dotyczące tego na czyje zlecenie pracowali śledzący powódkę paparazzi, co również przemawiało za przydaniem im waloru wiarygodności. Zaznaczyć przy tym trzeba, że Sąd dał wiarę zeznaniom powódki oraz świadka A. W., co do okoliczności, że powódka była śledzona także przez paparazzi pracujących na zlecenie pozwanego, gdyż ich zeznania w tym zakresie są zgodne. Zdaniem Sądu powódka i świadek nie mieli powodów, aby przedstawiać fakty inaczej niż wyglądały one w rzeczywistości. Co również istotne, powódka, pomimo zainteresowania wynikiem sprawy, nie twierdziła, że była obserwowana tylko przez paparazzi pracujących na zlecenie pozwanego, ale przez paparazzi pracujących na zlecenie różnych mediów, w tym także pozwanego. Ustalenia faktyczne w sprawie Sąd poczynił także w oparciu o dowód z nagrań na płycie DVD zawierającej zapisy obrazu i dźwięku w postaci krótkich filmów przedstawiających powódkę, które zostały odtworzone na rozprawie w dniu

26 września 2017 r., które nie budzą wątpliwości co do swojej wiarygodności i nie były kwestionowane, a które były opublikowane przy artykułach wskazanych w pozwie pod numerem 14, 45, 52 i 55 stanowiących przedmiot sprawy, co,

w świetle wskazań logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w sposób jednoznaczny potwierdza, że osoby, które nakręciły powyższe filmy współpracowały z redakcją serwisu (...) pl, którego administratorem jest pozwany.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

W przedmiotowej sprawie powódka, wskazując na naruszenie przez pozwanego jej dóbr osobistych takich jak godność, prawo do prywatności, prawo do intymności i wizerunek, dochodziła roszczeń niemajątkowych w postaci żądania nałożenia na pozwanego obowiązku publikacji oświadczenia zawierającego przeprosiny w serwisie (...) usunięcia z serwisu artykułów enumeratywnie wymienionych w pozwie, które dotyczyły jej osoby oraz nałożenia na pozwanego bezterminowego zakazu publikacji informacji dotyczących osoby powódki, jej życia zawodowego i prywatnego, a także wizerunku. Powódka dochodziła nadto roszczenia majątkowego w postaci zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajdują nie tylko przepisy Konstytucji RP, art. 23 k.c. i art. 24 k.c., ale z uwagi na charakter portalu internetowego prowadzonego przez pozwanego, zastosowanie znajdują również przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe, w tym art. 12 ust. 1 pkt 1 tej ustawy który stanowi, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza obowiązany jest sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Pozwany zarzucił bowiem, iż roszczenia powódki za okres od dnia 19 września 2010 roku do dnia 22 marca 2016 roku uległy przedawnieniu. W ocenie Sądu zarzut przedawnienia okazał się częściowo uzasadniony. Zgodnie z treścią art. 442<sup>(1)</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jak trafnie podnosi się w orzecznictwie przepis ten reguluje przedawnienie wszelkich roszczeń majątkowych w zakresie odpowiedzialności deliktowej, a więc roszczeń o naprawienie szkody majątkowej oraz roszczeń o zadośćuczynienie krzywd. O „dowiedzeniu się o szkodzie” w rozumieniu art. 442<sup>(1)</sup> § 1 k.c. można mówić wtedy, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody, inaczej rzecz ujmując, gdy ma świadomość doznanej szkody. W przedmiotowej sprawie pozew został wniesiony w dniu 4 maja 2016 roku, co stosownie do treści art. 123 § 1 pkt 1 k.c., spowodowało przerwanie biegu terminu przedawnienia tych roszczeń majątkowych powódki, które w dacie wniesienia pozwu nie uległy jeszcze przedawnieniu. Sąd Okręgowy przyjął, że roszczenia majątkowe powódki wywodzone z faktu naruszenia jej dóbr osobistych treścią artykułów opublikowanych przez pozwanego na więcej niż 3 lata przed wniesieniem pozwu, tj. artykułów: „(...)” z dnia 19 września 2010 roku, „(...)” z dnia 22 października 2010 roku, „(...)” z dnia 20 stycznia 2011 roku, „(...)” z dnia 06 maja 2011 roku, „(...)” z dnia 07 września 2011 roku, „(...)” z dnia 25 listopada 2011 roku i „(...)” z dnia 3 grudnia 2011 roku, bezsprzecznie uległy przedawnieniu. W pozostałej części zarzut przedawnienia okazał się niezasadny.

Sąd nie podzielił przy tym stanowiska strony powodowej, że nie doszło do przedawnienia roszczeń majątkowych wynikających z naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez publikację wyżej wymienionych siedmiu artykułów, gdyż artykuły te są ciągle zamieszczone na stronie internetowej należącej do pozwanego, co nakazuje przyjąć, że dobra osobiste powódki są naruszane niejako w sposób ciągły, Kwestia ustalenia chwili, w jakiej dochodzi do naruszenia dóbr osobistych danej osoby w wyniku publikacji prasowej zamieszczonej w Internecie była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 28 września 2011 roku I CSK 743/10 Sąd Najwyższy wskazał, że przy rozstrzygnięciu przedstawionego problemu możliwe jest uznanie, iż czyn dokonany jest w chwili pierwszej publikacji w Internecie artykułu naruszającego dobra osobiste, albo też, że jest to czyn o charakterze ciągłym, bądź, że do naruszenia dóbr osobistych dochodzi za każdym razem, gdy do takiego artykułu dociera użytkownik Internetu. Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał za właściwe twierdzenie, że do naruszenia dóbr osobistych dochodzi już w chwili pierwszego zamieszczenia takiego artykułu w Internecie, wyjaśniając przy tym, że przeciwne stanowisko prowadziłoby w praktyce do zachwiania równowagi pomiędzy prawem do archiwizowania materiału prasowego w Internecie, a prawem pokrzywdzonego do ochrony dóbr osobistych. O ile bowiem roszczenia o charakterze niemajątkowym nie ulegają

przedawnieniu i mogą być dochodzone bezterminowo, to jednak nie dotyczy to roszczeń majątkowych. Uznanie, że takie roszczenia mogą być dochodzone w istocie również bezterminowo (skoro do naruszenia dóbr dochodziłoby za każdym razem, gdy do artykułu dociera użytkownik Internetu), bądź, że chwila wycofania artykułu z archiwum internetowego wyznaczałaby początek biegu przedawnienia takich roszczeń, oznaczałoby narażenie naruszonego na ciągłą obawę procesu i w zasadzie nieograniczone w czasie ryzyko ponoszenia finansowych konsekwencji. Pokrzywdzony tego rodzaju działaniem nie powinien zwlekać z dochodzeniem stosownego roszczenia, a skoro sprawdzenie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, nie stanowi obecnie problemu z uwagi na powszechność dostępu do Internetu, nie ma uzasadnienia stanowisko, że roszczenia majątkowe mogą być dochodzone w istocie w każdym czasie.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanej było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W ocenie Sądu Okręgowego, analiza treści kwestionowanych przez powódkę artykułów, które ukazały się na portalu (...) w okresie od dnia 19 września

2010 r. do dnia 2 sierpnia 2015 r. nie pozostawia wątpliwości, że z obiektywnego punktu widzenia, wskutek publikacji tych artykułów, doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do prywatności, w tym intymności, prawa do wizerunku, a nadto godności. Nie ulega wątpliwości, że każdy z inkryminowanych artykułów prasowych poruszał kwestie związane z życiem prywatnym I. K. (1), szczególnie w kontekście jej związku z D. K. – byłym mężem piosenkarki E. G.. Należy zwrócić uwagę, że w pierwszych spośród kwestionowanych artykułów I. K. (1) została przedstawiona jako nowa partnerka życiowa D. K., przy czym wydźwięk tych publikacji był raczej pozytywny, gdyż wskazywano w nich, że I. K. (1) ma pozytywny wpływ na D. K., że dzięki niej jego życie wraca do normy oraz, że wyglądają na szczęśliwą rodzinę. Nie zmienia to jednak faktu, że we wskazanych artykułach, jak również w późniejszych publikacjach ujawniono szereg informacji z życia prywatnego I. K. (1). W artykułach informowano m.in., że: I. K. (1) posiada córkę z poprzedniego związku o imieniu L., że ma za sobą bolesne rozstanie z byłym partnerem, że wprowadziła się wraz z córką do domu D. K. w (...) M., że D. K. zerwał z nią i kazał jej się wyprowadzić z domu, że D. K. i I. K. (1) spodziewają się dziecka, że I. K. (1) urodziła dziecko, że rodzice nadali dziecku imię L., że D. K. nie chce uznać dziecka, że I. K. (1) skierowała przeciwko D. K. pozew o ustalenie ojcostwa małoletniej córki L., że D. K. ostatecznie uznał ojcostwo, że I. K. (1) i D. K. ponownie zamieszkali razem, że I. K. (1) zaprzyjaźniła się z synem D. K. A. K., że A. K. nie lubi jeździć do ojca, gdyż nie dogaduje się z jego nową partnerką I. K. (1). Kwestionowane artykuły, które ukazywały się począwszy od 15 lipca 2014 roku poruszały w głównej mierze temat spowodowania przez D. K. śmiertelnego wypadku komunikacyjnego, podczas którego znajdował się pod wpływem narkotyków, ale jednocześnie przedstawiano w nich liczne okoliczności z życia prywatnego I. K. (1), która pozostawała wówczas w nieformalnym związku z D. K., w tym przede wszystkim jej wizyty w areszcie śledczym oraz w sądzie na rozprawach w sprawie karnej D. K.. W artykułach z dnia 15 i 18 lipca 2014 roku pozwany opisał emocjonalną reakcję I. K. (1) na wiadomość o zastosowaniu wobec D. K. tymczasowego aresztowania oraz wskazał, że w chwili ogłoszenia orzeczenia w tym przedmiocie osunęła się na ziemię, a następnie została odwieziona do szpitala. W kolejnych artykułach wskazywano m.in., że z chwilą aresztowania D. K. skończyło się jej luksusowe życie oraz obsypywanie prezentami, że D. K. pozostawił długi, że I. K. (1) musi wydawać swoje oszczędności na prawników dla D. K., że nosi mu paczki do aresztu śledczego oraz, że planowała ślub z D. K.. W artykule z dnia 28 lipca 2014 roku zatytułowanym „(...)” zrelacjonowano nawet sytuację, w której powódka robiła zakupy w jednym ze sklepów oraz zasugerowano, że większość zakupionych produktów jest przeznaczona dla D. K.. Z kolei w artykule z dnia 06 sierpnia 2014 roku opatrzonym tytułem „(...)” opisano jedną z wizyt I. K. (1) w areszcie śledczym i wskazano, że „ (...)”. Także w kolejnych inkryminowanych publikacjach pozwany podawał fakty ze sfery życia prywatnego powódki, w tym. m.in., że powódka znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, gdyż D. K. pozostawił długi z tytułu mandatów na kwotę 170.000 zł, o czym jej nie

informował, że zdecydowała się wynająć apartament w W. i przenieść się z córkami do znacznie mniejszego, a tym samym tańszego w utrzymaniu mieszkania, że w drodze do aresztu śledczego rozwiesiła kilka ogłoszeń o poszukiwaniu mieszkania, że powódka obawia się zemsty ze strony dilerów, którzy dostarczali narkotyki D. K., że wyszła za mąż za D. K., a ślub miał miejsce w areszcie śledczym, gdzie ten przebywał, że powódka prowadzi własną firmę zajmującą się doradztwem finansowym, że powódka planuje zorganizowanie wesela po wyjściu D. K. na wolność, że skłóciła D. K. z rodziną, gdyż nie poinformowali jego rodziny o ślubie, że w rzeczywistości ślub powódka z D. K. w areszcie śledczym się nie odbył, że powódka wystawiła na sprzedaż samochód, którym D. K. spowodował wypadek, że powódka pochwaliła się pierścieniem zaręczynowym i obrączką, że była na zakupach świątecznych w jednym

z (...) centrów handlowych, kupiła sobie kreację w butik (…), gdzie ceny zaczynają się do 2.000 zł, że nie spędzi świąt Bożego Narodzenia z D. K., tylko samotnie, gdyż w okresie świąt nie ma możliwości widzeń w areszcie śledczym, że przestała odwiedzać D. K. w areszcie, co mieli rzekomo potwierdzić ich znajomi oraz, że ich wielka miłość po ślubie trochę się wypaliła, a powódka spędza czas z innym mężczyzną (przyjacielem), że na przełomie lutego i marca 2015 roku odwiedziła D. K. w areszcie śledczym wraz z córką L.. W artykułach z dnia 13 i 16 marca 2015 roku pozwany informował, że powódka dostarczyła D. K. do aresztu śledczego wyprasowany garnitur i wypastowane buty oraz opisał szczegółowo strój powódki, jaki miała na sobie podczas pierwszej rozprawy w sprawie karnej D. K.. Ujawnił również, że powódka wychodząc z sądu wykonała wobec paparazzi jednoznaczny gest wyrażający jej dezaprobatę dla ich zachowań. Z kolei w artykule z dnia 18 marca 2015 roku pozwany podał informację, że powódka pojawiła się wraz z córką w areszcie śledczym oraz w szczegółach opisał strój, jaki miała na sobie. W artykułach, które ukazały się dniami od 15 maja do 13 października 2015 roku relacjonowano kolejne wizyty powódki w sądzie na rozprawach w sprawie D. K., opisując jej ubiór oraz informując m.in., że D. K. pocałował jej dłoń, że powódka uderzyła ręką w kamerę jednego z paparazzi, że na jednej z rozpraw była przygnębiona i wyszła z niej przed jej zakończeniem. W dalszych publikacjach ujawniono m.in. że powódka ma żal do teściów, że nie interesują się jej córką L., że dziadek ojczysty spotkał się z małoletnią L. tylko raz, że powódka dysponuje kwotą 450.000 zł ze sprzedaży mieszkania należącego do A. K., jednak nie chce się z nim tymi pieniędzmi dzielić. Przedstawiona analiza treści zakwestionowanych w pozwie artykułów jakie opublikował pozwany wskazuje w sposób jednoznaczny i dobitny, że podano w nich informacje dotyczące życia rodzinnego (np. fakt posiadania córki) i małżeńskiego powódki (fakt zawarcia związku małżeńskiego z D. K.), stanu jej zdrowia (np. fakt zasłabnięcia podczas jednej z rozpraw w sprawie karnej D. K. i udzielenia jej pomocy medycznej przez zespół pogotowia ratunkowego), przeszłości (fakt, że w 2007 roku wzięła udział w sesji zdjęciowej dla magazynu (...)), sytuacji majątkowej (np. rzekome pogorszenie sytuacji finansowej po aresztowaniu D. K. i będąca tego następstwem zmiana mieszkania na tańsze), sposobu spędzania wolnego czasu (np. fakt robienia zakupów w galerii handlowej, ze wskazaniem produktów, które oglądała lub kupiła). Ponadto, jak wynika z treści inkryminowanych artykułów, po zatrzymaniu i tymczasowym aresztowaniu D. K., powódka była śledzona przez paparazzi, w tym tych zatrudnionych przez pozwanego, którzy nagrywali filmy i wykonywali jej zdjęcia w sądzie, w drodze do sądu i z sądu oraz w drodze do aresztu śledczego i z aresztu śledczego, a także w innych sytuacjach, czego jaskrawym przykładem jest film dołączony do artykułu z dnia 15 czerwca 2015 roku, na którym przedstawiono I. K. (1) podczas spożywania posiłku w ogródku przy restauracji, podczas wsiadania do samochodu oraz podczas spaceru. Oględziny czterech materiałów filmowych zamieszczonych przez pozwanego w niektórych spośród publikowanych artykułów wskazują, że paparazzi, w tym zatrudnieni przez pozwanego, nie nagrywali powódki niejako z ukrycia, tj. tak, aby ich nie zauważyła, ale byli nachalni, podążali za nią krok w krok i prowokowali ją, co musiało wzbudzić w powódce nie tylko dyskomfort psychiczny, ale także ogromną frustrację.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany dopuścił się także poważnej ingerencji w sferę intymności powódki. W tym kontekście wskazać trzeba, że w artykule z dnia 8 sierpnia 2014 r. noszącym tytuł „(...)” stwierdzono, m.in., że „(...) (...)”. Z kolei w artykule z dnia 13 listopada 2014 r. zatytułowanym „(...)”, informując o ślubie powódki z D. K., który miał mieć miejsce w areszcie śledczym, wskazano, że „(...) (...)”. Natomiast w artykule z dnia 14 listopada 2014 r. opatrzonym tytułem „(...)”, po raz kolejny poinformowano o ślubie powódki z D. K. oraz spędzeniu przez nich nocy poślubnej w pokoju w areszcie śledczym i w tym kontekście wskazano, że „(...)”. Podkreślić należy, że w przytoczonych artykułach pozwany nie opisywał konkretnych zdarzeń, które miały miejsce, ale snuł domniemania

i przypuszczenia odnośnie potencjalnego sposobu i warunków pożycia intymnego powódki i D. K. w areszcie śledczym, co jednak nie oznacza, że nie naruszył w ten sposób jej dobra osobistego w postaci intymności. Istotne jest bowiem to, że pozwany w ogóle podjął temat pożycia intymnego powódki i D. K. roztrząsając w przestrzeni publicznej związane z tym kwestie. Pozwany w sposób bezpardonowy, bez uzasadnionego powodu, wkroczył zatem w sferę intymności powódki, która to sfera podlega szczególnej ochronie.

Wszystkie te okoliczności pozwalają przyjąć, że poprzez publikację kwestionowanych artykułów pozwany dopuścił się naruszenia dobra osobistego powódki w postaci prawa do prywatności, w tym prawa do intymności.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe publikacje, które ukazały się na stronie (...) naruszyły nadto godność powódki. Już w artykule z dnia 20 stycznia 2011 r. zatytułowanym „(...)” stwierdzono, że media zaczęły ostatnio spekulować, iż powódka związała się z D. K., by coś na tym „ugrać”. Zarzuty jakoby powódka weszła w związek z D. K. z przyczyn merkantylnych (finansowych) były stawiane także w kolejnych publikacjach, przy czym miały jeszcze bardziej ostry i oskarżycielski wyraz. Wskazywano, że po aresztowaniu D. K. skończyło się luksusowe życie powódki oraz, że musiała stoczyć długą walkę o wygodne życie u boku D. K. (artykuł z dnia 18 lipca 2014 roku), że prysły jej marzenia o wygodnym życiu u boku D. K. (artykuł z dnia 24 lipca 2014 roku), że wiążąc się z majątnym i wpływowym byłym mężem jednej z największych polskich gwiazd, liczyła na luksusy i wygodne życie, bez konieczności martwienia się o pieniądze (artykuł z dnia 28 lipca 2014 roku), że w jednej chwili prysły jej marzenia o luksusowym życiu u boku bogatego i wpływowego menedżera oraz, że planowała poślubić D. K., jednak w obecnej sytuacji nie jest już pewna, czy jej się to opłaci (artykuł z dnia 29 lipca 2014 r.), że po aresztowaniu D. K. została pozbawiona podstawowego źródła utrzymania, dzięki któremu tak świetnie radziła sobie „na salonach” (artykuł z dnia 02 sierpnia 2014 r.), że rodzina D. K. obawia się, iż powódka poślubiła go jedynie dla pieniędzy (artykuł z dnia 13 listopada 2014 roku), że po zawarciu małżeństwa z D. K. powódka może swobodnie dysponować jego majątkiem oraz, że bliscy D. K. obawiają się, iż głównie o to jej chodziło (artykuł z dnia 14 listopada 2014 r.), że zaprzestanie wizyt powódki w areszcie wywołało spekulacje, iż po ślubie i zdobyciu prawa do domu D. K. powódka trochę zniechęciła się perspektywą związku ze skazańcem i zaczęła układać sobie życie bez męża (artykuł z dnia 3 marca 2015 r.). Wreszcie w artykule z dnia 3 listopada 2015 r. wskazano, że I. K. (1) dysponuje kwotą ponad 450.000 zł ze sprzedaży mieszkania należącego do syna D. K., jednak nie chce się nimi dzielić i przeznaczają je na utrzymanie własnych dzieci oraz zadano pytanie retoryczne treści: „ (...)”. Treść wskazanych artykułów jednoznacznie wskazuje, że powódka została przedstawiona jako osoba wyrachowana i całkowicie interesowna, która związała się z D. K., a następnie wyszła za niego za męża, jedynie dla osiągnięcia korzyści materialnych, a nie z miłości do niego. Takie przedstawienie powódki nie ma jednak oparcia w faktach i jest obraźliwe. Z kolei w artykule z dnia 14 listopada 2014 r. opatrzonym tytułem „(...)” pada stwierdzenie, że zawarcie przez powódkę i D. K. związku małżeńskiego „ (...)”. W przedmiotowym artykule pozwany wyraźnie i jednoznacznie sugeruje, że zawarcie małżeństwa przez powódkę i D. K. nie wynikało z przyczyn uczuciowych, ale stanowiło w zasadzie element strategii obronczej, która miała doprowadzić do wymierzenia D. K. łagodniejszej kary lub nawet odstąpienia od jej wymierzenia. Nie ulega wątpliwości, że

w wyżej wskazanych artykułach pozwany przedstawił powódkę w sposób przedmiotowy, deprecjonując jej wartość jako kobiety i żony, a nadto deprecjonując uczucia jakie powódka żywiła do D. K., czy wręcz negując istnienie takowych uczuć.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany naruszył godność powódki także poprzez stwierdzenie, że powódka wykorzystwała fakt, iż D. K. spowodował śmiertelny wypadek, do robienia własnej kariery i zwiększenia popularności. Przypomnieć trzeba, że w artykule z 13 marca 2015 r. zatytułowanym „(...)” stwierdzono m.in., że „ (...)”. Z kolei w artykule z dnia 16 marca 2015 roku opatrzonym tytułem „(...)” podano, że „ (...)” Powódka została zatem przedstawiona jako osoba, która promuje się, wykorzystując zainteresowanie medialne wypadkiem samochodowym spowodowanym przez D. K., w którym śmierć poniosła kobieta przechodząca przez jezdnię na pasach. Podkreślić również trzeba, że w wielu artykułach I. K. (1) była stygmatyzowana z tego powodu, że utrzymuje relacje z osobą, która spowodowała śmiertelny wypadek drogowy będąc pod wpływem narkotyków. Ponadto, należy zwrócić uwagę, że wiele spośród inkryminowanych artykułów podejmuje jako pierwszoplanowy temat związany ze spowodowaniem śmiertelnego

wypadku przez D. K., tym niemniej w artykułach, zupełnie ubocznie przedstawiana jest także osoba I. K. (1), co nie może być ocenione inaczej niż jako chęć dokuczenia jej i postawienia jej w negatywnym świetle.

W opinii Sądu Okręgowego, do naruszenia przez pozwanego godności powódki doszło również poprzez uporczywe przypominanie w kolejnych artykułach publikowanych przez pozwanego, że w 2007 roku powódka wystąpiła w sesji zdjęciowej dla magazynu (...). Oczywiście, fakt, że powódka wzięła udział w tego rodzaju sesji polega na prawdzie. Istotne jest jednak to, że pozwany przypominał i eksponował tę okoliczność (publikując także zdjęcie okładki (...) z lipca 2007 roku) w artykułach, które dotyczyły jej życia rodzinnego czy małżeńskiego. Przykładowo, w artykule z dnia 22 października 2010 roku noszącym tytuł „(...)” wskazano, że powódka i D. K. oraz ich dzieci z innych związków tworzą szczęśliwą rodzinę, a jednocześnie zamieszczono w artykule okładki magazynu (...), na której przedstawiono powódkę. Z kolei, w artykule z dnia 07 września 2011 roku zatytułowanym „(...)” poinformowano o fakcie narodzin córki I. K. (1) i D. K., a zarazem ponownie zamieszczono rzeczony zdjęcie okładki magazynu (...). Natomiast w artykule z dnia 31 marca 2015 roku noszącym tytuł „(...)”, wskazano, że „(...)”. Wynika z tego, że pozwany, po 8 latach od występu powódki w sesji zdjęciowej dla (...), nadal przypomina ten fakt, i to w publikacji dotyczącej życia rodzinnego powódki. W opinii Sądu, notoryczne „odgrzewanie” przez pozwanego kwestii udziału powódki w sesji dla (...) oraz eksponowanie tego faktu, miało na celu poniżenie powódki w opinii społecznej poprzez ukazanie jej jako osoby występującej w „rozbieranych” sesjach dla magazynów dla mężczyzn i jednocześnie zdeprecjonowanie jej jako matki czy żony.

Reasumując, można stwierdzić, że kreowany przez pozwanego w przedmiotowych artykułach wizerunek powódki jako osoby, która związała się D. K. jedynie z przyczyn finansowych, która wypromowała się na fali zainteresowania medialnego sprawą śmiertelnego wypadku spowodowanego przez D. K., a nadto eksponowanie jednorazowego udziału powódki w sesji zdjęciowej dla magazynu (...), pomimo upływu 8 lat od tamtego zdarzenia, jest uwłaczające dla powódki i bezsprzecznie narusza jej godność.

Nie ulega wątpliwości, że w inkryminowanych artykułach pozwany dopuścił się również naruszenia prawa powódki do wizerunku. Znaczna część zdjęć, którymi opatrzone są przedmiotowe artykuły, to zdjęcia niepozowane, wykonane z ukrycia i przedstawiające powódkę w prywatnych sytuacjach, takich jak spożywanie posiłku, robienie zakupów, jazda na skuterze. Kolejna część zdjęć, to również zdjęcia niepozowane, wykonane przez paparazzi, w tym tych zatrudnionych przez pozwanego, które przedstawiały powódkę w drodze do sądu i z sądu, w budynku sądowym, w tym na sali rozpraw i w trakcie udzielenia jej pomocy medycznej przez pogotowie ratunkowe, a nadto w drodze do aresztu śledczego, gdzie osadzony był D. K. i w drodze z aresztu. Wizerunek powódki na przedmiotowych zdjęciach nie był zanonimizowany, co jest o tyle istotne, że na zdjęciach zamieszczonych w artykułach, które ukazały się po zatrzymaniu D. K., jego wizerunek poddano anonimizacji, co dotyczyło także zdjęć przedstawiających powódkę i D. K., wykonanych przed zatrzymaniem. W ocenie Sądu, nagannym było opublikowanie szczególnie zdjęć przedstawiających zapłakaną i zrozpaczoną powódkę na korytarzu sądowym podczas spotkania z doprowadzonym z aresztu D. K., a także zdjęć powódki opuszczającej budynek sądowy w towarzystwie zespołu pogotowia ratunkowego. Publikacja rzeczonych zdjęć naruszała nie tylko prawo powódki do wizerunku, ale także prawo do prywatności, a przy tym udowodniła, że pozwany w swoich publikacjach żeruje na najniższych instynktach i poszukuje taniej sensacji, zupełnie nie zważając na odczucia osób, których publikacje dotyczą. Warto również zwrócić uwagę, że żadne ze zdjęć wykonanych powódcie z ukrycia czy z zaskoczenia nie było zdjęciem pozowanym, których wykonywanie jest dość częstym zjawiskiem wśród celebrytów, którzy pozwalają się fotografować paparazzi w różnych, także prywatnych sytuacjach, w celu zyskania popularności i przyciągnięcia zainteresowania publiczności. Pozwany naruszył prawo powódki do wizerunku również poprzez publikację w swoich artykułach prywatnych zdjęć powódki pochodzących z jej profilów w serwisach społecznościowych (...) i (...), w tym tzw. selfie, a nadto w ten sposób, że do artykułów, które ukazały się w dniach 18 lipca 2014 roku, 15 czerwca 2015 roku, 20 czerwca 2015 roku i 07 października 2015 roku dołączył krótkie filmy, na których przedstawiono powódkę wchodzącą do budynku sądu oraz oczekującą na rozprawę w sprawie karnej D. K., wchodzącą do sali rozpraw oraz opuszczającą salę rozpraw, a także podczas spożywania przez nią posiłku w ogródku przy restauracji, podczas wsiadania do samochodu oraz podczas spaceru. W konsekwencji w każdym z inkryminowanych artykułów doszło do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci wizerunku. Zaznaczyć należy,

że zdjęcia zawierające wizerunek powódki zostały zamieszczone we wszystkich spośród artykułów, w tym także w tych, w których nie odnoszono się w ogóle do osoby powódki, a opisywano kulisy sprawy karnej D. K. (przykładowo artykuł z dnia 30 lipca 2014 roku zatytułowany „(...)”), co świadczy o tym, że zamiarem pozwanego było dokuczenie powódce i zdyskredytowanie jej w oczach czytelników.

Podsumowując tę część rozważań stwierdzić należy, że na skutek publikacji przez pozwanego inkryminowanych artykułów na portalu (...) doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do prywatności, w tym intymności, prawa do wizerunku, a nadto godności.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie tylko nie wykazał przy tym, ale nawet nie podjął próby wykazania (brak odpowiedzi na pozew czy jakiegokolwiek pisma procesowego z merytorycznym ustosunkowaniem się do twierdzeń i żądań pozwu), że jego działanie nie było bezprawne. Zgodnie z art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe, nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie budzi wątpliwości okoliczność, że powódka nie wyraziła zgody na publikowanie informacji należących do sfery jej życia prywatnego ani w sposób wyraźny, ani w sposób dorozumiany, zaś pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby taką zgodę uzyskał. Niewątpliwie pozwana nigdy nie udzielała pozwanemu żadnych wywiadów, w których roztrząsałaby jej prywatne sprawy. Zdaniem Sądu pozwany nie wykazał również, aby powódka udzielała innym mediom wywiadów dotyczących jej życia prywatnego, gdyż nie przedstawił na tę okoliczność żadnego dowodu, zachowując w tym zakresie całkowitą bierność, a powódka tej okoliczności wyraźnie zaprzeczyła, przyznając jedynie, że zdarzyło jej się udzielić jakiś odpowiedzi, w sytuacji gdy była atakowana wielokrotnymi telefonami i prowokującymi pytaniami, a jej wypowiedzi zostały zmanipulowane, co jednak nie może być uznane za udzielenie wywiadu zawierające zgodę na jego publikację. Co oczywiste, treść niektórych artykułów opublikowanych na portalu (...) uprawdopodobnia, że powódka takowych wywiadów udzielała, jednak okoliczności tej nie dowodzi. Wobec bierności pozwanego w postępowaniu dowodowym Sąd nie mógł zatem przyjąć, że powódka udzielała się medialnie. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków jednoznacznie wskazują, że po zatrzymaniu D. K. w związku ze spowodowanym przez niego wypadkiem, I. K. (1) czuła się osaczona przez paparazzi, którzy ją śledzili. Zresztą, gdyby rzeczywiście powódka zabiegała o zainteresowanie mediów swoją osobą, to nie wykonałaby nieprzyzwoitego jednoznacznego gestu wyrażającego jej dezaprobatę w stosunku do fotografujących ją paparazzi, ani nie używałaby wobec nich słów wulgarnych czy przemocy fizycznej, co pozwany opisał w przedmiotowych artykułach. Ponadto, wezwanie do zaniechania naruszeń jej dóbr osobistych, jakie powódka wystosowała do pozwanego oraz pozew wniesiony w niniejszej sprawie, pozwalają w sposób jednoznaczny zrekonstruować jej wolę zachowania swojego życia prywatnego w tajemnicy. Zdaniem Sądu, jako zgody powódki na publikację przez pozwanego informacji z jej życia prywatnego nie można pochytywać ujawniania przez nią takich informacji w serwisach społecznościowych (...) czy (...). Oczywiście przyjąć trzeba, że dana osoba, publikując określone informacje z jej życia prywatnego na ogólnodostępnych portalach społecznościowych, niejako otwiera tę sferę życia, która z zasady podlega ochronie przed ingerencją innych osób i zgadza się na to, aby osoby trzecie poznały informacje przynależne do tej sfery, tym niemniej nie oznacza to, że podmioty medialne, zajmujące się działalnością o charakterze komercyjnym (a takim jest z pewnością pozwany) mogą bez zgody zainteresowanej osoby rozpowszechniać i udostępniać bardzo szerokiemu kręgowi odbiorców tego rodzaju informacje. W tym kontekście istotne jest również to, że pozwany nie prowadzi serwisu informacyjnego dotyczącego osób ze świata show – biznesu, gdzie podawane są „suche” informacje i fakty, ale serwis o charakterze satyryczno – rozrywkowym, w którym pozornie neutralne informacje z życia prywatnego danej osoby są przedstawiane w taki sposób, aby tę osobę ośmieszyć czy aby wywołać sensację. Rozpatrywany w przedmiotowej sprawie przypadek powódki jest tego dobitnym dowodem. Neutralną informację z życia prywatnego, że powódka i D. K. zawarli związek małżeński pozwany przedstawił w taki sposób, aby odbiorca miał wrażenie, iż powódka zawarła ten związek jedynie dla pieniędzy czy sławy.

Zakwestionowane publikacje naruszają dobra osobiste powódki nade wszystko dlatego, że podają informacje, na tematy, którymi powódka nie chciała się dzielić z opinią publiczną. W tym aspekcie charakter publikacji pozostaje bez znaczenia. Pozwany nie przedstawił krytycznych ocen zjawisk życia publicznego, co ewentualnie stanowiłoby satyrę,

a jedynie fakty oraz własne spekulacje, także przedstawione pod pozorem okoliczności obiektywnych. Komentarze zamieszczone pod artykułami dowodzą, że czytelnicy pozwanego nie odbierają ich jako żartobliwej oceny, ale właśnie bezkrytycznie przyjmują je jako obiektywne przedstawienie rzeczywistości – prawdziwego stanu rzeczy

W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi także wątpliwości, że w świetle ustalonych w sprawie okoliczności, powódka nie może być uznana za osobę publiczną, co oznacza, że sfera jej życia prywatnego winna podlegać jeszcze ściślejszej ochronie. Osobą publiczną jest wprawdzie D. K., jej obecny małżonek, jednak nie oznacza to, że z uwagi na pozostawanie obojga w związku, status osoby publicznej można przypisać także powódce. W żadnym wypadku nie można bowiem zaakceptować stanowiska prezentowanego przez pełnomocnika pozwanego podczas przesłuchania powódki, że wejście przez osobę niepubliczną (anonimową dla mediów) w relację partnerską czy małżeńską z osobą publiczną (aktorem, piosenkarzem, politykiem) oznacza, że taka osoba niejako z automatu staje się także osobą publiczną i dochodzi do zniesienia wszelkich barier w niedostępności jej życia prywatnego. Oczywiście taka osoba musi liczyć się z tym, że będzie pozostawać w kręgu zainteresowania mediów (choćby ze względu na ich zainteresowanie osobą jej partnera), jednakże, jeśli sama nie udziela się publicznie, to nie sposób przypisać jej statusu osoby publicznej i nie ma podstaw do uznania, że nieodłącznym elementem funkcjonowania w show biznesie jest dzielenie się z opinią publiczną informacjami o określonych aspektach życia prywatnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, idąc tokiem rozumowania pełnomocnika pozwanego, należałoby w zasadzie uznać, że każdy partner i małżonek osoby publicznej, jest również osobą publiczną, co byłoby niedopuszczalnym uproszczeniem. Dla ustalenia czy dana osoba jest osobą publiczną istotne znaczenie ma bowiem ocena konkretnych działań podejmowanych przez tę osobę, a nie fakt z kim taka osoba pozostaje w związku. Dodać przy tym należy, że brak jest jakichkolwiek dowodów, iż przed zatrzymaniem D. K. w związku ze spowodowanym przez niego wypadkiem, powódka brała udział wraz z nim w jakichkolwiek eventach świata celebrytów. W swoich publikacjach pozwany nie zamieszczał zdjęć powódki i D. K. z tego rodzaju wydarzeń, a jedynie zdjęcia przedstawiające ich w prywatnych sytuacjach np. podczas posiłku w restauracji. W dalszej kolejności podnieść należy, że pozwany nie zaoferował jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że powódka prowadziła działalność o charakterze publicznym oraz, że była osobą szeroko znaną w świecie show – biznesu. Nie świadczy o tym w żadnym razie jednorazowy, a więc incydentalny występ powódki w sesji zdjęciowej dla magazynu (...), który miał miejsce w 2007 roku, a więc na ponad 3 lata przed ukazaniem się pierwszej z kwestionowanych publikacji. Zresztą analiza treści inkryminowanych artykułów wskazuje jednoznacznie, że powódka była w nich ukazywana raczej jako partnerka i żona znanej osobistości ze świata show – biznesu (celebryty), a później, jako żona przestępcy, który pod wpływem narkotyków spowodował śmiertelny wypadek. W rezultacie przyjąć trzeba, że podawane przez pozwanego w przedmiotowych artykułach informacje dotyczące życia prywatnego powódki nie były w jakikolwiek sposób związane z jej działalnością publiczną, gdyż powódka takowej działalności nie prowadziła. Nadmienić należy, że ciężar dowodu, iż opublikowane informacje dotyczące życia prywatnego powódki wiązały się z jej działalnością publiczną, spoczywał w rozstrzyganej sprawie na pozwanym, jednak pozwany ciężaru tego nie udźwignął.

Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby przyjąć, iż powódka udzielała wywiadów mediom, w których ujawniała informacje ze swojego życia prywatnego, to okoliczność ta nie stanowi przesłanki zwalniającej z obowiązku uzyskania zgody na ich publikację, jeśli nie zostało wykazane, że zachowanie takie wiązało się bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. W judykaturze przyjmuje się, że nawet zachowania udzielające w sposób dorozumiany przyzwolenia na informowanie o życiu osobistym poprzez wywiady i wypowiedzi w mediach dotyczące osobistej sfery życia nie mogą być utożsamiane z udzieleniem generalnej zgody na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery życia prywatnego, a ocena czy ewentualnie doszło w takiej formie do udzielenia zgody oraz jaki był jej zakres wymaga uprzedniego ustalenia na podstawie zindywidualizowanych okoliczności danej sprawy. Konkretnie okoliczności sprawy wskazują, w jakim zakresie osoba wyraziła zgodę na publikację; przekroczenie ram tej zgody rodzi bezprawność (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 marca 2010 roku, I ACa 13/10). Nawet więc okoliczność uprzedniego upublicznienia przez powódkę niektórych wydarzeń dotyczących prywatnej sfery jej życia nie skutkuje automatycznym zwolnieniem z obowiązku uzyskania jej zgody na publikowanie wszelkich informacji z tej sfery życia. Publikacje dokonane przez stronę pozwaną bez uzyskania wymaganej zgody były zatem bezprawne. Stwierdzić również trzeba, że bezprawności działania pozwanego w zakresie ujawnienia okoliczności z życia prywatnego (intymnego) powódki nie uchyla fakt, że informacje te były w jakiegokolwiek części prawdziwe. Jak

bowiem wskazuje się w orzecznictwie, nie obala domniemania bezprawności działania wykazanie przez dziennikarza, że okoliczności z cudzego życia prywatnego (intymnego), ujawnione przez niego w reportażu prasowym, były obiektywnie prawdziwe. Zachowanie pozwanego w tym zakresie, było zatem bezsprzecznie bezprawne.

Jako bezprawną ocenić należało także publikację przez pozwanego we wszystkich kwestionowanych artykułach zdjęć oraz filmów przedstawiających wizerunek powódki. Rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej.

W ocenie Sadu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że powódka nie wyrażała zgody na publikację przez pozwanego zdjęć przedstawiających jej wizerunek, zarówno tych, które wykonane zostały przez paparazzi w różnych okolicznościach (podczas spożywania posiłku w restauracji, jazdy na skuterze czy w sądzie i areszcie śledczym), jak również tych, które zostały zamieszczone przez powódkę na jej profilach w portalach społecznościowych (...) i (...). Powódka nie wyrażała także zgody na publikację przez pozwanego filmów zawierających jej wizerunek. Nie ma tu większego znaczenia fakt, czy zdjęcia (wyjąwszy zdjęcie okładki magazynu (...)) oraz filmy, które następnie zamieszczano w publikacjach jakie ukazały się na stronie (...) zostały wykonane przez paparazzi zatrudnionych u pozwanego czy też pracujących dla innych mediów. Istotne jest bowiem to, że pozwany opublikował zdjęcia i filmy godząc w dobra osobiste powódki w postaci prawa do prywatności i wizerunku. Opublikowane przez pozwanego filmy oraz zdjęcia z wizerunkiem powódki bezsprzecznie nie zostały wykonane w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych. Jak już podkreślono, przedmiotowe filmy i zdjęcia (wyjąwszy zdjęcie okładki magazynu (...)) przedstawiają powódkę w sytuacjach całkowicie prywatnych. Wizerunek powódki nie stanowi również jedynie szczegółu poszczególnych zdjęć, ale każdorazowo wysuwa się na pierwszy plan. Uznać zatem trzeba, że naruszenie przez pozwanego prawa powódki do wizerunku miało charakter bezprawny.

Przedstawiona konstatacja dotyczy także opublikowania przez pozwanego w kilkunastu inkryminowanych artykułach zdjęcia okładki magazynu (...), na którym powódka przedstawiona jest w stroju bikini. Nie można argumentować, iż pozowanie, a nawet wybór zdjęć oznaczają oczywistą i bezwarunkową zgodę fotografowanego na wszelkie formy rozpowszechniania na dowolnych warunkach.

W okolicznościach sprawy nie sposób uznać, że ujawnienie informacji dotyczących życia prywatnego i intymnego powódki, jak również jej wizerunku, miało na celu informowanie społeczeństwa o ważnych z jego punktu widzenia kwestiach i aby służyło ochronie konkretnego, uzasadnionego interesu społecznego.

W ocenie Sądu Okręgowego bezprawności naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powódki nie uchyla fakt, że podobnych naruszeń dopuściły się także inne media. Jak bowiem wynika z treści inkryminowanych artykułów, stanowiły one w większości powielenie publikacji dotyczących powódki, które ukazały się m.in. w tabloidach (...) czy (...), a także w innych mediach. W konsekwencji stwierdził, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma znaczenia okoliczność czy informacje na temat życia prywatnego powódki były „przedrukowywane” przez pozwanego z innych publikacji medialnych. Nawet zatem jeśliby opublikowane przez pozwanego treści stanowiły dane powszechnie dostępne, upublicznione wcześniej przez innych wydawców, pozostawałoby to bez znaczenia, albowiem niedostępność w domenie publicznej informacji nie stanowi warunku przyznania ochrony dóbr osobistych. Przyjęcie poglądu przeciwnego prowadziłaby do uznania, że uprzednie opublikowanie przez inny podmiot materiału naruszającego dobra osobiste uchylałoby bezprawność wszystkich kolejnych publikacji powtarzających naruszenie. Pogląd taki w sposób oczywisty nie jest do zaakceptowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 kwietnia 2016 roku, I ACa 665/15).

Bezprawności działania pozwanego nie wyłącza również w żadnym razie komentatorsko – satyryczno – rozrywkowy charakter serwisu internetowego (...)

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach sprawy pozwany nie wykazał, iż naruszenie w publikacjach, które ukazywały się w okresie od 19 września 2010 roku do

02 sierpnia 2015 roku na portalu (...) dóbr osobistych powódki w postaci prawa do prywatności, w tym intymności oraz godności i wizerunku nie było bezprawne. Stwierdzić zatem należy, że wywiedzione powództwo o ochronę dóbr osobistych było usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Okręgowy wskazał, że uzasadnione jest żądanie opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny. Naruszenie dóbr osobistych I. K. (1) nastąpiło publicznie przez środki masowego przekazu – tj. przez Internet. Udostępnienie przez pozwanego informacji na temat powódki na stronie internetowej spowodowało, że stały się one dostępne dla bardzo szerokiego kręgu odbiorców. Jest bowiem faktem powszechnie znanym, że serwis (...) jest bardzo popularnym serwisem plotkarskim, z którego każdego dnia korzysta duża liczba użytkowników Internetu. Sąd Okręgowy nakazał więc pozwanemu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez zobowiązanie go do złożenia oświadczenia następującej treści: (...) Sp. z o.o. przeprasza Panią I. K. (1) za naruszenie jej godności oraz prawa do prywatności poprzez publikowanie w serwisie (...) w okresie od 19 września 2010 roku do 02 sierpnia 2015 roku krzywdzących oraz naruszających Jej prywatność artykułów” i jego opublikowania w górnej części strony głównej serwisu (...) w taki sposób, aby znajdowało się w lewej górnej części strony głównej, przed wszystkimi innymi treściami publikowanymi na stronie głównej, w formacie 577 x 773 pikseli, przy czym tekst ma być napisany czcionką typu Times New Roman o wielkości co najmniej 18 punktów typograficznych, z wytłuszczeniem imienia i nazwiska powódki oraz znajdować się na polu koloru białego, a także w ramce koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, na okres 72 godzin od dnia uprawomocnienia się wydanego w niniejszej sprawie wyroku.

Sąd Okręgowy uznał, iż taki sposób złożenia i opublikowania oświadczenia przepaszającego powódkę za naruszenie jej dóbr osobistych jest adekwatny do sposobu naruszenia tych dóbr. Uwzględni on okoliczności naruszenia dóbr osobistych powódki, a w szczególności formę naruszenia i krąg osób, względem których naruszenie nastąpiło, zważywszy, że treść oświadczenia, aby osiągnęło ono cel, powinna dotrzeć do tych osób, które zetknęły się z treściami bezprawnie te dobra naruszającymi.

Sąd Okręgowy dokonał częściowej modyfikacji treści oświadczenia poprzez sprecyzowanie, że pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powódki w artykułach, które ukazały się w serwisie (...) w okresie od 19 września 2010 r. do 2 sierpnia 2015 r., gdyż taka była podstawa faktyczna powództwa. Zdaniem Sądu pozostawienie zaproponowanego przez powódkę sformułowania „w latach 2010 – 2015”, byłoby nieprecyzyjne i wprowadzałoby odbiorców w błąd. Sąd usunął z zaproponowanej treści oświadczenia słowo „Zarząd” poprzedzające firmę wydawcy portalu oraz „redakcja serwisu internetowego (...)”. Podkreślić trzeba, że zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. Zatem wydawca na podstawie powołanego przepisu ponosi odpowiedzialność za publikowane treści, ponieważ to on decyduje o osobie redaktora naczelnego oraz poprzez niego ma wpływ na treść tych publikacji, on decyduje o charakterze gazety i innych publikacji wydawanych w ramach prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa. Wydawca jest więc generalnie traktowany jako podmiot odpowiedzialny za naruszenie prawa przez umieszczenie publikacji w wydawanym przez siebie piśmie. Zdaniem Sądu Okręgowego, w świetle przytoczonych rozważań, właściwym rozwiązaniem jest takie sformułowanie oświadczenia, aby wynikało z niego, że jest ono składane przez wydawcę serwisu (...) do czego wystarczające będzie zamieszczenie w jego treści oznaczenia osoby wydawcy, tj. (...) sp. z o.o., bez wskazywania organu uprawnionego do jego reprezentowania. Jednocześnie brak jest podstaw do zobowiązania pozwanego do złożenia powyższego oświadczenia w imieniu redakcji serwisu internetowego (...) albowiem redakcja, czyli w znaczeniu językowym – zespół dziennikarzy, który przygotowuje treści i formę materiałów prezentowanych w środkach masowego przekazu, a także miejsce, w którym zespół ten pracuje, w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe jest jednostką organizującą proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie (art. 7 ust. 2, pkt 8), a kieruje nią redaktor naczelny, który nie był pozwany w niniejszej sprawie, natomiast pozwany w niniejszej sprawie odpowiada za własne działania jako wydawca, a nie za redaktora naczelnego czy kierowaną przez niego redakcję. Ponadto, Sąd uznał za całkowicie odpowiednie do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, aby rzezone oświadczenie opublikowano na stronie internetowej, bez konieczności sporządzania go w formie pisemnej, podpisywania przez osoby uprawnione

do reprezentacji pozwanego w chwili publikacji i fotokopiowania, a następnie dopiero umieszczenia na stronie internetowej. Przecież dla osiągnięcia zamierzonych skutków publikacji oświadczenia z przeprosinami nie ma znaczenia czy zostało ono podpisane przez osoby uprawnione do reprezentowania pozwanego, gdyż już samo opublikowanie oświadczenia na portalu pozwanego oraz jego treść świadczy o tym, iż jest to oświadczenie złożone w imieniu wydawcy portalu. Dodatkowo, za wystarczające Sąd uznał, aby tekst oświadczenia napisany został czcionką o wielkości co najmniej 18 punktów typograficznych, a nie jak tego chciała powódka 26 punktów typograficznych. Analiza formy inkryminowanych artykułów wskazuje bowiem, że czcionka wielkości 26 punktów typograficznych jest z reguły wykorzystywana do formułowania tytułów artykułów, zaś ich treść jest napisana czcionką wielkości około 12 punktów typograficznych, a zatem Sąd przyjął wartość uśrednioną.

Za w pełni uzasadniony Sąd Okręgowy uznał natomiast czasookres, w którym przedmiotowe oświadczenie ma widnieć na stronie internetowej należącej do pozwanego. Za takim okresem przemawia wielość publikacji stanowiących przedmiot niniejszej sprawy, w których doszło do naruszeń dóbr osobistych powódki. Czytelnicy serwisu przez kilka lat mieli możliwość zapoznawania się z artykułami dotyczącymi powódki, co uzasadnia aby publikacja przeprosin trwała chociaż 72 godziny oraz była widoczna i dostępna, co uzasadnia jego formę określoną w punkcie 1. sentencji wyroku.

Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione również żądanie zakazania pozwanemu rozpowszechniania i publikowania na portalu (...) informacji o relacjach I. K. (1) z D. K., informacji o zawodzie wykonywanym przez I. K. (1), informacji o miejscu i czasie pobytu stałego lub czasowego I. K. (1), informacji o stosunkach dotyczących I. K. (1) i jej córki L., informacji o udziale I. K. (1) w procesie D. K., dotyczącym spowodowania przez niego wypadku samochodowego ze skutkiem śmiertelnym oraz zdjęć z wizerunkiem I. K. (1). W orzecznictwie i doktrynie zgodnie przyjmuje się, że uwzględnienie roszczenia o zaniechanie naruszeń dobra osobistego zależy także od wykazania, że istnieje realna obawa kontynuowania przez drugą stronę działań naruszających dobro osobiste, które w sprawie jest przedmiotem ochrony. Dodatkową przesłanką roszczenia o zaniechanie dalszych naruszeń jest istnienie uzasadnionej obawy, że zostaną one podjęte. W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie zostało wykazane, że istnieje uzasadniona (realna) obawa, iż w przyszłości pozwany będzie kontynuował działania naruszające dobra osobiste powódki. Zdaniem Sądu Okręgowego nieuzasadnione okazało się natomiast roszczenie niemajątkowe o zobowiązanie pozwanego do usunięcia inkryminowanych artykułów wymienionych w treści pozwu wraz z komentarzami oraz wszystkimi zdjęciami powołanymi w tych artykułach z serwisu internetowego (...) pl. Zasadniczo należy zgodzić się z powódką, iż publikowanie w internetowym wydaniu gazety i zachowanie w jej internetowym archiwum artykułu, którego treść narusza dobra osobiste pokrzywdzonego, może stanowić podstawę odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 k.c. Potwierdza to również dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 września 2011 roku, I CSK 743/10), a także Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jak bowiem wskazał Trybunał w wyroku z dnia 10 marca 2009 roku (sprawa (...) Ltd. przeciwko Wielkiej Brytanii, skarga numer C 3002/03), archiwa internetowe stanowią łatwo dostępne źródło informacji. Oznacza to, że łatwo i bez ograniczeń czasowych dostępne są również te artykuły prasowe, których treść została uznana za naruszającą dobra osobiste. Trybunał stwierdził, że zachowanie w Internecie zniesławiającego artykułu (continued publication) stanowiło naruszenie dóbr osobistych, uprawniające powoda do wystąpienia z powództwem niezależnie od wcześniej zgłoszonego w odrębnej sprawie roszczenia dotyczącego tego samego artykułu zamieszczonego w papierowym wydaniu gazety. Jednocześnie Trybunał uznał, że wystarczające do stwierdzenia, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych jest zamieszczenie obok artykułu w Internecie wzmianki, iż treść w nim zawarta może nie być prawdziwa, toczy się bowiem sprawa w tym przedmiocie. Stanowisko takie z szerszym uzasadnieniem Trybunał Praw Człowieka wyraził także w wyroku z dnia 16 lipca 2013 roku (sprawa W. i S. przeciwko Polsce, skarga numer 33846/07), stwierdzając, że wolność wypowiedzi jest jedną z istotnych podstaw demokratycznego społeczeństwa i w tym kontekście szczególne znaczenie mają gwarancje przyznane prasie. Artykuł 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wymaga najbardziej starannej kontroli, jeśli określone środki lub sankcje nałożone na prasę mogłyby zniechęcić ją do udziału w debatach o sprawach uprawnionej publicznej troski. Ponadto muszą istnieć szczególnie poważne powody usprawiedliwiające każdy środek ograniczający dostęp do informacji, jakie ogół ma prawo otrzymywać. Prasa nie może jednak przekroczyć określonych granic zwłaszcza, gdy wchodzi w grę dobre imię i prawa innych osób. Internet jest narzędziem informacji i komunikowania się wyjątkowo i szczególnie różniącym się od mediów

drukowanych, zwłaszcza jeśli chodzi o zdolność do przechowywania i przekazywania informacji. Sieć elektroniczna, służąca miliardom użytkowników na całym świecie, nie jest i potencjalnie nigdy nie będzie w taki sam sposób regulowana i kontrolowana. Ryzyko szkody dla korzystania z praw i wolności człowieka – zwłaszcza prawa do poszanowania życia prywatnego – jaką mogą wyrządzić treści i komunikowanie się w Internecie, jest z pewnością większe niż w przypadku prasy drukowanej, stąd polityki reprodukcji materiału z mediów drukowanych i Internetu mogą się różnić. Aby zapewnić ochronę i promocję wchodzących w grę praw i wolności, ta druga niezaprzeczalnie musi być dostosowana do specyficznych cech technologicznych Internetu. Trybunał stwierdził zarazem, że archiwa internetowe objęte są ochroną na podstawie art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i podkreślił istotny wkład archiwów internetowych w zachowanie i udostępnianie wiadomości i informacji. Wskazał, że stanowią one ważne źródło edukacji i badań historycznych, zwłaszcza, że są łatwo dostępne dla społeczeństwa i generalnie bezpłatne. Chociaż główną funkcją prasy w demokracji jest działanie jako „publicznego obserwatora”, pełni ona również wartościową, poboczną rolę polegającą na przechowywaniu i udostępnianiu społeczeństwu archiwów zawierających wiadomości wcześniej opublikowane. Jej żywotnym aspektem jest utrzymywanie archiwów internetowych. Rola organów sądowych nie polega na udziale w przerabianiu historii przez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji uznanych w przeszłości w drodze ostatecznych decyzji sądowych za nieusprawiedliwione ataki na dobre imię jednostek. Istotny dla oceny w tej sprawie był fakt, iż art. 10 Konwencji chroni uprawniony interes społeczeństwa w dostępie do publicznych archiwów internetowych prasy. Trybunał zwrócił uwagę na konieczność zachowania równowagi między prawami zagwarantowanymi w art. 10 i art. 8 Konwencji. Z treści tego wyroku Trybunału wynika, że środek ochrony prawnej, jakiego domagał się skarżący – usunięcie artykułu z internetowego archiwum, gdyby został przez Polskę zastosowany, stanowiłby nieproporcjonalne wkroczenie w prawa prasy chronione na podstawie art. 10 Konwencji. Tego rodzaju cenzura, poprawianie historii, stanowiące swoiste *damnatio memoriae*, nie daje pogodzić się z demokratycznymi zasadami, jakimi rządzi się Konwencja – nie zostaje bowiem w żaden sposób zachowana proporcja pomiędzy ingerencją w prawa prasy, a celem podlegającym ochronie, a więc prawami jednostek. Nie oznacza to jednak, że osobie pokrzywdzonej nie przysługuje żadna ochrona. Za godną pochwały uznał Trybunał konkluzję polskiego sądu krajowego, że proporcjonalną i adekwatną formą ochrony byłoby opatrzenie publikacji internetowej stosownym przypisem, komentarzem lub linkiem odsyłającym do informacji o wyniku postępowania cywilnego dotyczącego dóbr osobistych skarżących, naruszonych przez treść publikacji.

Sąd Okręgowy podzielił przedstawiony pogląd Trybunału Praw Człowieka, tym bardziej, że zyskał on akceptację także w orzecznictwie krajowym. Art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności stanowi, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, obejmujące wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Jednocześnie zgodnie z art. 10 ust. 2 konwencji korzystanie z tych wolności, pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. Z art. 10 ust. 2 konwencji wynika więc jednoznacznie, że swoboda wypowiedzi nie jest absolutna, zaś dopuszczalność ingerencji władz krajowych w swobodę wypowiedzi uzależniona jest od spełnienia trzech warunków: 1. ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe, 2. ingerencji można dokonać tylko wtedy, gdy służy ochronie zamkniętego katalogu celów wyraźnie wskazanych w art. 10 ust. 2 konwencji, 3. ingerencja musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie. Mając na uwadze treść powyższych regulacji i interes demokratycznego społeczeństwa w istnieniu swobody wypowiedzi Sąd Okręgowy w niniejszym składzie stoi na stanowisku, że proporcjonalną i adekwatną formą ochrony powódki byłoby opatrzenie publikacji internetowych znajdujących się w archiwum stosownym przypisem, komentarzem lub linkiem odsyłającym do informacji o wyniku niniejszego postępowania, wskazującym, że opublikowanie informacji dotyczących życia prywatnego powódki zostało uznane za naruszające jej dobra osobiste i informacje te mogą nie być prawdziwe, a w związku z publikacjami toczył się niniejszy proces. Trzeba przy tym zauważyć, iż katalog środków, o których mowa w art. 24 k.c. ma charakter otwarty, użyte pojęcia

ogólne pozwalają z jednej strony na domaganie się usunięcia tekstu, a z drugiej strony stanowią mogą podstawę do dochodzenia roszczenia o opatrzenie tekstu publikowanego w Internecie stosownym przypisem, komentarzem lub linkiem, który zawierać będzie wyczerpującą informację dotyczącą reperkusji prawnych danego tekstu. Domaganie się zastosowania takich czy innych środków zależy więc głównie od zapobiegliwości i wyboru autora pozwu (tak B. Rodak, glosa do wyroku ETPC z dnia 16 lipca 2013 roku, skarga numer 33846/07). Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że w praktyce nie jest możliwe całkowite usunięcie publikacji z Internetu, tak samo, jak nie jest to możliwe w wypadku wydania papierowego. Sąd nie może też być sprowadzony do roli cenzora, nakazującego „wycięcie” odpowiednich fragmentów czy nawet całego tekstu.

W przypadku zaś bezprawnego naruszenia, zamieszczenie takiej wzmianki, bądź zastosowanie innego podobnego rozwiązania, może stanowić adekwatny, a przy tym nie nadmiernie represyjny środek, służący usunięciu skutków naruszenia. W takim stanie rzeczy, skoro powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosiła roszczeń o opatrzenie tekstów publikowanych w Internecie stosownym przypisem, komentarzem lub linkiem, domagała się jedynie usunięcia z portalu artykułów na jej temat umieszczonych w Internecie, które to żądanie w świetle wyżej wskazanych orzeczeń Trybunału jest środkiem zbyt daleko idącym, a właściwym i wystarczającym byłoby żądanie opatrzenia publikacji na temat powódki przypisem, komentarzem czy informacją, Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie żądania zobowiązania pozwanego do usunięcia z serwisu internetowego (...) artykułów dotyczących powódki.

Odnosząc się do roszczenia o charakterze majątkowym Sąd Okręgowy wskazał, że zaistniały wszystkie przesłanki uzasadniające oparte na art. 448 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie wynikające z naruszenia dóbr osobistych powódki w 50 artykułach prasowych opublikowanych na stronie (...) a więc w wyłączeniu tych artykułów, co do których, zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenie majątkowe uległo przedawnieniu. Naruszenie dóbr osobistych powódki było w pełni świadome i ukierunkowane na wzbudzenie sensacji i zainteresowania czytelników. Publikując przedmiotowe artykuły, pozwany, który jest przecież profesjonalistą zobowiązany do zachowania wysokiego poziomu staranności, nie miał zamiaru informowania opinii publicznej o ważnych wydarzeniach, czy też krytykowania określonych zjawisk społecznych. Jego celem było natomiast wywołanie sensacji i skandalu oraz przyciągnięcie w ten sposób jak największej liczby czytelników, a tym samym zwiększenie zysków. Nie jest przecież tajemnicą, że co do zasady zyski danego portalu internetowego są wprost proporcjonalne do ilości osób odwiedzających jego stronę. Pozwany nie posiadał zgody powódki na publikację jej wizerunku oraz informacji z życia prywatnego. Publikując wizerunek powódki i informacje z jej życia prywatnego pozwany z pełną świadomością, a wręcz z premedytacją, naruszył przepisy ustawy Prawo prasowe i ustawy o Prawie autorskim i prawach pokrewnych. Warto również podnieść, że pozwany wykorzystywał wizerunek powódki także w tych artykułach, które jej zupełnie nie dotyczyły, a koncentrowały się na przedstawieniu sprawy karnej D. K.. O intencjonalnym zachowaniu pozwanego świadczy nadto fakt, że z uzyskanych informacji o ślubie powódki z D. K. przebywającym w areszcie śledczym, stworzył on całą serię insynuacyjnych artykułów, w których dywagowano na temat spędzenia przez nowożeńców nocy poślubnej oraz podejmowania przez nich pożycia intymnego. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie opisane zabiegi pozwanego, jawnie godzące w dobra osobiste powódki, miały charakter intencjonalny i umyślny, nakierowany na osiągnięcie jak największych zysków.

W ocenie Sądu Okręgowego, powódka, wskutek naruszenia przez pozwanego jej dóbr osobistych doznała znacznej krzywdy. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, że informacje dotyczące życia prywatnego powódki, a także jej wizerunek, zostały za pośrednictwem pozwanego udostępnione ogromnej liczbie osób, które każdego dnia odwiedzają stronę (...) pl. Ponadto, co już wyżej wielokrotnie podkreślano, inkryminowane artykuły miały w przeważającej mierze charakter insynuacyjny. Nie ulega wątpliwości, że publikowanie przez pozwanego artykułów zawierających niepoparte jakimikolwiek rzetelnymi informacjami dywagacje na temat pożycia intymnego powódki z D. K. przebywającym w areszcie śledczym, musiały wzbudzić u niej uczucie zażenowania, zakłopotania i wstydu. Wszak podlegająca szczególnej ochronie sfera intymności powódki została odsłonięta przed nieograniczonym gronem odbiorców. W dalszej kolejności wskazać trzeba, że w inkryminowanych artykułach pozwany kreował wizerunek powódki jako osoby wyrachowanej i interesownej, która związała się z D. K. jedynie dla wygodnego życia, czy która robi karierę („lansuje się”) wykorzystując do tego tragedię innych osób (rodziny kobiety zmarłej na skutek potrącenia jej przez D. K.). Warto przy tym zwrócić uwagę, że w wielu artykułach, które stricte dotyczyły procesu D. K., pozwany przywoływał także

osobę powódki, co pozwala przyjąć, że chciał skierować także na nią negatywne oceny opinii publicznej wyrażane w stosunku do D. K.. Dodatkowo, w wielu artykułach, w tym m.in. w artykule dotyczącym urodzenia przez powódkę dziecka, pozwany eksponował jednorazowy udział powódki w sesji zdjęciowej dla magazynu (...), pomimo upływu 8 lat od tamtego zdarzenia. Stwierdzić zatem trzeba, że w przedmiotowych artykułach powódka została potraktowana w sposób przedmiotowy, deprecjonujący jej wartość jako kobiety i żony, co spowodowało jej poniżenie w oczach opinii społecznej (o czym zresztą świadczy nacechowana negatywnie treść znacznej części komentarzy internautów zamieszczanych pod przedmiotowymi artykułami) oraz wywołało u niej szereg negatywnych przeżyć natury fizycznej, emocjonalnej i psychicznej. Przede wszystkim, w okresie wzmożonego zainteresowania mediów, w tym pozwanego, jej osobą, powódka była roztrzęsiona i zdenerwowana. Pojawiały się u niej napady paniki i lęku, w związku z czym przyjmowała leki uspokajające oraz korzystała z pomocy psychologicznej. Pojawiły się u niej problemy natury kardiologicznej, co skutkowało trzykrotną wizytą w szpitalu. Powódka, obawiała się wychodzić na zakupy, częstokroć zamykała się w domu gdzie płakała. Ponadto musiała tłumaczyć się z publikacji medialnych dotyczących jej osoby swoim dzieciom, szczególnie starszej córce, która była pytana przez rówieśników o sprawy jej matki. Co istotne, starsza córka powódki wpadła nawet w manię codziennego sprawdzania czy w Internecie nie pojawiły się kolejne artykuły dotyczące jej matki. Podkreślić również trzeba, że na rozmiar poczucia krzywdy powódki wpływa także okoliczność, że po medialnych publikacjach dotyczących powódki, musiała ona na prośbę współnika zbyć przysługujące jej udziały w spółce zajmującej się pozyskiwaniem funduszy unijnych, gdyż współnik uznał, iż publikacje stawiają spółkę w złym świetle. W późniejszym czasie I. K. (1) poszukiwała pracy, jednak w wielu miejscach jej odmawiano, wskazując, że jej wizerunek jest negatywnie odbierany. Na marginesie wyjaśnić trzeba, że dokonując oceny skutków, jakie w życiu powódki wywołały przedmiotowe publikacje pozwanego godzące w jej dobra osobiste, Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że pozwany nie był jedynym medium, które publikowało materiały dotyczące powódki, co jednak w żadnym razie nie umniejsza jego odpowiedzialności, tym bardziej, że powódka wyraźnie wskazała, iż największą krzywdę wyrządziły jej właśnie artykuły jakie ukazywały się na portalu pozwanego. Badając rozmiar krzywdy powódki, a tym samym wysokość należnego jej zadośćuczynienia Sąd miał na względzie również skalę publikacji i jej czasookres. W niniejszej sprawie roszczenie majątkowe (przy uwzględnieniu częściowego przedawnienia) jest związane z naruszeniem szeregu dóbr osobistych w aż 50 artykułach, które ukazywały się na przestrzeni niespełna 2 lat. Działania pozwanego naruszające dobra osobiste powódki nie miały zatem charakteru incydentalnego, jednostkowego, ale były w istocie całą kampanią medialną wymierzoną w jej osobę.

W opinii Sądu Okręgowego, przy ustalaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, obok funkcji kompensacyjnej tego roszczenia, należało uwzględnić także jego funkcję represyjną i prewencyjną. Podkreślić trzeba, że w odniesieniu do naruszeń dóbr osobistych przez publikację materiału prasowego, realizacja tych funkcji staje się iluzoryczna, jeśli wysokość zasądzonego zadośćuczynienia nie uwzględnia sytuacji majątkowej osoby odpowiedzialnej i orientuje się wyłącznie na kompensację uszczerbku niemajątkowego osoby pokrzywdzonej. W szczególności w odniesieniu do wydawcy relatywnie niska wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, które stanowiłoby tylko „symboliczną”, a nie rzeczywistą wielkość kalkulacyjną w jego działalności gospodarczej nie może wywoływać efektu „tamującego”, zapobiegającego dokonywaniu w przyszłości naruszeń dóbr osobistych. Suma ta powinna być tak dobrana, by jej wysokość była majątkowo doniosła dla osoby odpowiedzialnej za naruszenie, w szczególności w odniesieniu do wydawcy powinna stanowić znaczący czynnik kalkulacyjny w jego działalności gospodarczej (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 05 listopada 2002 roku, I ACa 869/02). W tym kontekście podkreślić trzeba, że portal (...) jest popularnym serwisem plotkarskim Polsce, z którego każdego dnia korzysta duża liczba internautów. Jak już wyżej podkreślono, zyski portali internetowych, w tym plotkarskich są tym większe im większa jest liczba odwiedzających je użytkowników Internetu. W tej sytuacji pozwany w celu maksymalizacji zysków publikuje artykuły o sensacyjnej, a nawet skandalizującej wymowie, nie bacząc przy tym, że częstokroć narusza dobra osobiste osób, które są „bohaterami” tych publikacji. Nie jest przy tym tajemnicą, że pozwany przegrywa liczne procesy z osobami, których dobra osobiste naruszył poprzez publikowane artykuły, jednak pomimo tego kontynuuje swój proceder. W takim stanie rzeczy, zasądzenie zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia w istocie zachęcałoby pozwanego do dalszego naruszania dóbr osobistych powódki, skoro kwota zadośćuczynienia stanowiłaby ułamek zysków osiągniętych z publikowania artykułów dotyczących jej osoby.

Wychodząc z założenia, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, a jednocześnie winna spełniać funkcje represyjną i prewencyjną, Sąd uznał, mając na względzie przytoczone wyżej okoliczności sprawy, że właściwym będzie zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 45.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego tak zasądzona kwota zadośćuczynienia powinna być dla powódki wartością pozwalającą na przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych wywołanych przedmiotowymi publikacjami przy jednoczesnym zachowaniu jej w rozsądnych granicach. Kwota zadośćuczynienia w wysokości 45.000 zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez nią na skutek publikacji przez pozwanego pięćdziesięciu artykułów i uwzględnia fakt, że roszczenia majątkowe powódki wynikające z publikacji siedmiu inkryminowanych artykułów, jakie ukazały się w okresie od dnia 19 września 2010 r. do dnia 03 grudnia 2011 r., uległy przedawnieniu. Sąd stoi na stanowisku, że przyznane powódce zadośćuczynienie wraz z uwzględnionymi w niniejszej sprawie niematerialnymi środkami ochrony dóbr osobistych, w postaci nałożenia obowiązku złożenia oświadczenia woli oraz zakazu publikacji, czynią zadość naruszeniu jej dóbr osobistych przez pozwanego.

Odsetki ustawowe za opóźnienie zostały zasądzone od dnia 12 stycznia 2016 roku ustalonych, z uwagi na to, że 14 dniowy termin na spełnienie świadczenia wskazany w wezwaniu do zapłaty upłynął bezskutecznie w dniu 11 stycznia 2016 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 100 zdanie drugie k.p.c. stosownie do którego, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone, ustalając, że powódka wygrała sprawę w zakresie roszczenia majątkowego (zadośćuczynienie) w 90% (co wynika ze stosunku kwoty 45.000 zł zasądzonej na jej rzecz do kwoty 50.000 zł, której dochodziła w sprawie), natomiast w zakresie roszczeń niemajątkowych w 66,6% (co wynika z faktu uwzględnienia wywiedzionych roszczeń niemajątkowych o usunięcie skutków naruszeń poprzez publikację oświadczenia oraz roszczenia o zakazanie publikacji oznaczonych informacji w przeszłości i oddalenia roszczenia o usunięcie ze strony pozwanego inkryminowanych artykułów), i na podstawie art. 108 § 1 zdanie drugie k.p.c. pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj.: w zakresie punktu 4 w części w jakiej oddalone zostało powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 45.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami na opóźnienie liczonymi od dnia 12 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz oddalone zostało powództwo o zobowiązanie pozwanej do usunięcia artykułów wraz z komentarzami oraz wszystkimi zdjęciami zawartymi w artykułach opublikowanych przez pozwaną, a także w zakresie punktu 5 w części, w jakiej Sąd I instancji ustalił stosunkowe rozdzielone koszty procesu poprzez przyjęcie, że powódka przegrała sprawę w zakresie roszczenia majątkowego w 10%, zaś w zakresie roszczeń niemajątkowych w 33,4 %.

Powódka zarzuciła:

### **1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:**

- a) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodów polegającej na uznaniu za przedawnione roszczenie majątkowe powódki związane z publikacją artykułów pozwanej w okresie od września 2010 r. do grudnia 2011 r., mimo braku udowodnienia przez pozwaną tej okoliczności, a także nieprzydanie należytej mocy dowodowej wezwaniu powódki do zaprzestania naruszeń jej dóbr,
- b) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodów polegającej na uznaniu za przedawnione roszczenia majątkowego powódki związanego z publikacją artykułów w okresie od września 2010 r. do grudnia 2011 r., mimo braku udowodnienia przez pozwaną tej okoliczności, a

także nieprzydanie należytej mocy dowodowej wezwaniu powódki do zaprzestania naruszeń jej dóbr osobistych z dnia 23 grudnia 2015 r., które to wezwanie stanowi dowód na okoliczność tego kiedy powódka dowiedziała się o wyrządzonej jej krzywdzie,

c) art. 100 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie rozdzielenie kosztów między stronami adekwatnie do stosunków w jakim wygrały one sprawę, podczas gdy to pozwana powinna zostać obciążona w całości kosztami sądowymi, bowiem powódka przegrała proces w nieznaczej części swojego żądania, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego rozdzielenia kosztów między stronami.

#### **1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:**

a) art 442<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, że początek biegu terminu przedawnienia przypada na dzień publikacji poszczególnych artykułów, podczas gdy początek biegu tego terminu należy liczyć od momentu, kiedy powódka dowiedziała się o naruszeniu jej dóbr osobistych oraz o osobie, która przedmiotowego naruszenia dokonała,

b) art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że roszczenie majątkowe powódki wywodzone z naruszenia przez pozwaną jej dóbr osobistych w zakresie publikacji artykułów w okresie od 19 września 2010 r. do 3 grudnia 2011 r. uległo przedawnieniu, podczas gdy dobra osobiste powódki są naruszane w sposób ciągły, zatem roszczenie nie mogło ulec przedawnieniu, bowiem pozwana nie usunęła wskazanych artykułów, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku nieodpowiadającego prawu w zakresie oddalenia powództwa ponad 45.000 zł,

c) art. 24 k.c. w zw. z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że żądanie powódki w zakresie usunięcia inkryminowanych artykułów nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem byłoby ono nadmierne, nieuzasadnione i uderzałoby w cel istnienia archiwów internetowych polegający na zachowaniu i udostępnianiu wiadomości oraz informacji, podczas gdy nie można utożsamiać serwisu pozwanej z archiwum internetowym, zaś inkryminowanych artykułów jako stanowiących źródło wiadomości i informacji przysługujących się społeczeństwu, co w konsekwencji „doprowadziło do wydania wyroku nieodpowiadającego przepisom prawa w zakresie oddalenia żądania o usunięcie inkryminowanych artykułów,

d) art. 448 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że kwota 45.000 zł jest kwotą adekwatną do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę ze względu na częściowe przedawnienie roszczenia majątkowego powódki związanego z publikacją siedmiu artykułów w okresie 19 września 2010 r. do 3 grudnia 2011 r., podczas gdy żądana kwota zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł jest kwotą adekwatną do rozmiaru krzywdy zaś swoim zakresem obejmowała przede wszystkim artykuły od grudnia 2013 r., bowiem to wtedy rozpoczęła się największa kampania przeciwko powódce wystosowana przez pozwaną.

***Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej zaskarżeniem i orzeczenie w tym zakresie zgodnie z żądaniami powódki, ewentualnie, w razie nieuwzględnienia wniosku z punktu pierwszego, o uchylenie przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.***

Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt. 1, 2, i 3 wyroku, zarzucając:

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że powódka jest osobą „spoza kręgów show-biznesu”, podczas gdy, co najmniej, wystąpienie przez powódkę w sesji dla popularnego magazynu (...) oraz związek z D. K., spowodował, że powódka powinna zostać uznana za tzw. osobę rozpoznawalną, wzbudzającą zainteresowanie społeczeństwa, a konstatacja ta powinna zostać uwzględniona przez Sąd przy ocenie poszczególnych aspektów przedmiotowej sprawy,

- naruszenie art. 24 § 1 k.c., poprzez:

a).. uznanie, że dobra osobiste w postaci prawa do prywatności, intymności i godności powódki zostały bezprawnie naruszone, w sytuacji gdy informacje zamieszczone w przedmiotowych publikacjach były już dostępne szerokiej publiczności w chwili ich opublikowania przez pozwanego, jak również, w dużej mierze, stało się to wskutek działań powódki podejmowanych w ramach mediów społecznościowych ((...) i (...));

b).. nakazanie pozwanej opublikowania oświadczeń (pkt. 1 Wyroku) nie mających odpowiedniej formy i treści w stosunku do sposobu opublikowania przedmiotowych felietonów i nie mające na celu usunięcia skutków naruszenia ale stosowanie represji wobec pozwanego.

c).. zakazanie pozwanej rozpowszechniania informacji określonych w nadmiernie szeroki, opisowy sposób, nieodnoszący się do podstawy faktycznej powództwa, w tym zakazanie informowania opinii publicznej o zawodzie wykonywanym przez powódkę (osobę publiczną, rozpoznawalną) oraz udziale powódki w jawnym postępowaniu sądowym dotyczącym D. K.,

- naruszenie art. 448 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości nieuzasadnionej okolicznościami przedmiotowej sprawy, w szczególności nieuwzględnienie przy ocenie sprawy, że osoba powódki była przedstawiana w publikacjach objętych podstawą faktyczną pozwu w pozytywnym świetle oraz, że krzywda opisana przez powódkę, zarówno w aspekcie osobistym, jak i zawodowym była spowodowana przede wszystkim niekorzystnymi okolicznościami w procesie D. K. oraz działaniami paparazzi, za które pozwana nie może ponosić odpowiedzialności,

- naruszenie art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia doręczenia pozwu oraz pisma modyfikującego żądanie pozwu, podczas gdy w świetle powyższych przepisów odsetki te powinny zostać zasądzone od dnia wydania prawomocnego wyroku w sprawie.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

Pozwany po wydaniu zaskarżonego wyroku został przejęty przez (...) Spółkę Akcyjną w W..

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie jest zasadna, natomiast apelacja pozwanego zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie.

Przed wszystkim wskazać należy, iż ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne.

Pozwany w swej apelacji zakwestionował swą odpowiedzialność co do zasady, bowiem zaskarżając wyrok w zakresie, w jakim uwzględnione zostały roszczenia powódki, wniósł o zmianę tego wyroku i oddalenie powództwa.

Pozwany w swej apelacji podniósł jeden zarzut naruszenia prawa procesowego. Wskazując na naruszenie art. 233 k.p.c. pozwany wskazał, że błędnie Sąd Okręgowy uznał, że powódka jest osobą „spoza kręgów show-biznesu”, podczas gdy, co najmniej, wystąpienie przez powódkę w sesji dla popularnego magazynu (...) oraz związek z D. K., spowodował, że powódka powinna zostać uznana za tzw. osobę rozpoznawalną, wzbudzającą zainteresowanie społeczeństwa, a konstatacja ta powinna zostać uwzględniona przy ocenie poszczególnych aspektów przedmiotowej sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest chybiony. Powódka w okresie spornych publikacji nie była osobą publiczną. Wbrew twierdzeniom pozwanego nie świadczy o tym w żadnym razie jednorazowy, a więc, jak trafnie określił Sąd Okręgowy, incydentalny udział powódki w sesji zdjęciowej dla magazynu (...), który miał miejsce w 2007 roku, a więc na ponad 3 lata przed ukazaniem się pierwszej z kwestionowanych publikacji. Poza tym, sporne artykuły poza posłużeniem się zdjęciem powódki z okładki magazynu (...), nie nawiązują do tej sesji, a odnoszą się do życia prywatnego powódki, w szczególności jej związku z D. K.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego również akcentowany przez pozwanego związek powódki z D. K., nie uzasadnia wkroczenia w sferę życia prywatnego powódki. Fakt pozostawiania powódki w tym związku, wbrew twierdzeniom pozwanego, nie czynił z niej osoby publicznej. Pozwany w żadnym zakresie

nie wskazał powodów, które miały uzasadniać zainteresowanie społeczne powódką i jej związkiem z D. K.. Trzeba przy tym wskazać, że z art. 14. ust. 6 prawa prasowego wynika zakaz publikacji - bez zgody osoby zainteresowanej - informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Pozwany nie wykazał, jaka działalność publiczna powódki miałyby uzasadniać publikacje informacji dotyczących prywatnej sfery jej życia. Zarzut ten jest więc całkowicie chybiony.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 24 k.c., którego pozwany upatruje w uznaniu, że dobra osobiste w postaci prawa do prywatności, intymności i godności powódki zostały naruszone bezprawnie. Pozwany wskazał, że informacje zamieszczone w przedmiotowych publikacjach były już dostępne szerokiej publiczności w chwili ich opublikowania przez pozwanego. Wskazał też na to, że w dużej mierze, stało się to wskutek działań samej powódki podejmowanych w ramach mediów społecznościowych (facebook i instagram). Podnosząc ten zarzut pozwany całkowicie pomija fakt, iż okoliczności wcześniejszych informacji o życiu prywatnym powódki w innych tytułach prasowych nie zostały przez pozwanego w żaden sposób wykazane. Pozwany nie wykazał w tym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej. Brak jest zatem podstaw do czynienia ustaleń, jakiej konkretnie treści publikacje były dostępne szerokiej publiczności, w szczególności jakiej treści artykuły w prasie ukazały się na temat powódki. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, iż fakt wcześniejszych publikacji informacji o życiu prywatnym powódki nie może uchylać bezprawności działania pozwanego. Fakt ten mógłby mieć znaczenie dla oceny zakresu krzywdy zaznanej przez powódkę, ale jak wyżej zostało to już wskazane, twierdzenia pozwanego nie zostały w żadnej mierze udowodnione. Jeśli natomiast chodzi o aktywność powódki na (...) i (...), to trafnie wskazał Sąd Okręgowy, iż w żadnej mierze tej aktywności powódki nie można odczytywać jako wyrażenia przez nią zgody na rozpowszechnianie przez pozwanego jakichkolwiek informacji czy zdjęć z tych portali. Zatem ta aktywność powódki również nie uchyla bezprawności działania pozwanego.

Pozwany zarzucił również naruszenie art. 24 k.c. poprzez nakazanie opublikowania oświadczeń nie mających odpowiedniej formy i treści w stosunku do sposobu opublikowania przedmiotowych felietonów i nie mających na celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, ale stosowanie represji wobec pozwanego. Ten zarzut należy uznać za całkowicie chybiony. Trzeba bowiem mieć na uwadze zarówno ilość publikacji, które doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych powódki, jak i okres, w ciągu którego te publikacje się ukazywały. Trafnie wskazała powódka, że była to swego rodzaju kampania trwająca kilka lat. Oczekiwanie pozwanego, iż rozmiar przeprosin będzie odpowiadał rozmiarowi poszczególnych publikacji, jest w świetle tych okoliczności nieuprawnione.

Za chybiony uznać również należy zarzut naruszenia art. 24 k.c., którego to naruszenia pozwany upatruje w orzeczeniu zakazu rozpowszechniania informacji określonych w nadmiernie szeroki, opisowy sposób, nieodnoszący się do podstawy faktycznej powództwa, w tym zakazanie informowania opinii publicznej o zawodzie wykonywanym przez powódkę oraz udziale powódki w jawnym postępowaniu sądowym dotyczącym D. K.. Pozwany nie wskazał w istocie, z jakich powodów zakaz ten jest zbyt szeroki. Nie wskazał żadnych informacji objętych zakazem, które jego zdaniem nie winny być publikowane, nie wskazał też powodów, które miałyby o tym przesądzać. Jeśli bowiem chodzi o zawód powódki, to pozwany nie wykazał, by na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie istniały jakiegokolwiek powody uzasadniające publikację tego typu informacji. Jeśli natomiast chodzi o udział powódki w jawnym postępowaniu sądowym dotyczącym D. K., to trzeba podkreślić, że powódka w tym postępowaniu nie uczestniczyła, a była jedynie obecna na sali rozpraw podczas procesu swego partnera. Jej obecność na sali rozpraw jest jej prywatną sprawą, a pozwany nie podjął nawet próby wskazania, jakie konkretnie powody uzasadniały publikacje prasowe na ten temat. Jeśli natomiast chodzi o zdjęcia powódki, to, zdaniem Sądu Apelacyjnego, charakter publikacji na temat powódki w związku z jej obecnością na sali sądowej, korytarzach sądowych, czy w pobliżu budynku sądu, w szczególności zdjęcia powódki, nie prezentowały powódki w sposób, o którym mowa w art. 81 ust. 2 prawa autorskiego, bowiem nie prezentowały powódki jako szczegółu całości, lecz wręcz przeciwnie - jako główną postać mającą skupiać uwagę czytelnika. Zatem o bezprawności działań pozwanej świadczy już sam brak zgody powódki na prezentację jej zdjęć i publikacji informacji na temat jej zainteresowania procesem D. K..

Sąd Apelacyjny częściowo podzielił natomiast zarzut naruszenia art. 448 k.c., aczkolwiek nie wszystkie argumenty pozwanego w tym zakresie można uznać za trafne. Pozwany wskazał, że do naruszenia tego przepisu doszło poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości nieuzasadnionej okolicznościami przedmiotowej sprawy, w szczególności

zakresem krzywdy wyrządzonej publikacjami pozwanego. Pozwany wskazał, że nie ponosi odpowiedzialności za działania paparazzi. Tym niemniej, Sąd Okręgowy nie przypisał pozwanemu odpowiedzialności za działania paparazzi, lecz jego własne działania – publikacje zdjęć bez zgody powódki i publikacje tekstów naruszających dobra osobiste powódki.

Przechodząc zatem do oceny zasadności roszczenia o zadośćuczynienie wskazać należy, iż w świetle art. 448 k.c. zasądzenie zadośćuczynienia nie jest obligatoryjne. Zadośćuczynienie jest jedynie dodatkowym środkiem zmierzającym do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki. Pierwszoplanową rolę w tym zakresie odgrywają środki ochrony niemajątkowej. Czynnością która powinna, w ocenie Sądu Apelacyjnego, doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, jest przede wszystkim publikacja przeprosin. W tym zakresie roszczenia powódki zostały uwzględnione.

Co do zasady ilość publikacji na temat powódki, które, jak prawidłowo ocenił Sąd Okręgowy, naruszały dobra osobiste powódki, jak i kilkuletni okres, w jakim publikacje te się ukazywały, potwierdzają twierdzenia powódki o wyrządzeniu jej krzywdy, zatem przemawiają za uwzględnieniem jej roszczenia o zadośćuczynienie.

Zgodzić się jednak należy z pozwanym, iż głównym źródłem krzywdy powódki była sytuacja, w jakiej znalazła się ona w związku z przestępstwem popełnionym przez jej partnera i toczącym się wobec niego postępowaniem karnym. Z pewnością zakres krzywdy odczuwanej przez powódkę z uwagi na te właśnie okoliczności nie może być porównywany z zakresem krzywdy wyrządzonej jakimikolwiek publikacjami prasowymi.

Poza tym, zauważyć należy, iż powódka nie należy do osób bezwzględnie chroniących swą prywatność. Ten wniosek należy wyciągnąć m.in. z faktu, iż powódka uczestniczyła w dość odważnej sesji zdjęciowej, co do której miała pełną świadomość, że będzie upubliczniona. Nawet jeśli ta sesja była jednorazowym wydarzeniem, to jednak powódka w dalszym ciągu nie ma oporów w dzieleniu się informacjami ze swego życia, w tym swymi zdjęciami, w ramach jej profili w serwisach społecznościowych (...) i (...). Z niezakwestionowanych przez żadną ze stron ustaleń faktycznych wynika, że w serwisie (...) profil powódki obserwuje ponad 5000 osób. W serwisie (...) jedynie okresowo powódka korzystała z opcji zamkniętego konta (ograniczenie dostępu). Nie negując zatem samego faktu, iż na skutek spornych publikacji została powódce wyrządzona krzywda, jako osoba, która nie strzeże bezwzględnie swej prywatności, powódka winna mieć większy dystans do publikacji na temat jej życia prywatnego.

Należy również zauważyć, że skoro powódka w swej apelacji kwestionuje stanowisko Sądu Okręgowego co do przedawnienia, wskazując, że nie zostało wykazane przez pozwanego, by miała ona świadomość spornych publikacji, sama powódka nie twierdzi przy tym, by miała na bieżąco informacje o każdej kolejnej publikacji, wręcz przeciwnie, w swej apelacji powódka wskazała, że wezwanie z dnia 23 grudnia 2015 r. stanowi dowód na okoliczność tego, kiedy dowiedziała się o spornych publikacjach, to przyjąć należy, iż o większości spornych publikacjach powódka powzięła wiadomość niejako ex post i w tym samym czasie. Zatem zakres krzywdy powódki nie jest tak znaczny, jak osoby, do której sukcesywnie docierałyby informacje o publikacjach naruszających jej dobra osobiste.

Nie bez znaczenia jest również fakt, iż sporne publikacje nie dotyczyły każdej sfery życia prywatnego powódki, a koncentrowały się w zasadzie na jednej sferze życia prywatnego - jej związku z D. K.. Informacje ujęte w spornych publikacjach były w istocie powielane, lub jedynie nieznacznie modyfikowane.

W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, za adekwatną kwotę zadośćuczynienia uznać należy kwotę 30 000 zł. Kwota ta prezentuje w dalszym ciągu realną wartość materialną, bowiem jest ona zbliżona do rocznych dochodów osoby osiągającej przeciętne wynagrodzenie w dacie otrzymania wezwania do zapłaty.

Nie jest natomiast zasadny zarzut naruszenia art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c. Pozwany upatruje tego naruszenia w zasądzeniu odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia doręczenia pozwu oraz pisma modyfikującego żądanie pozwu, a zdaniem pozwanego, w świetle powyższych przepisów odsetki te powinny zostać zasądzone od dnia wydania prawomocnego wyroku w sprawie. Stanowisko to jest błędne. Z treści wskazywanych przez pozwanego przepisów wynika bowiem, że świadczenie winno być spełnione po wezwaniu do zapłaty. Trzeba zauważyć, że wyrok

zasądający zadośćuczynienie ma charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10). Ze wskazanego wyroku Sądu Najwyższego wynika, że „wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. O ustaleniu początkowej daty świadczenia odsetkowego decyduje to, czy zadośćuczynienie zostało określone biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wyrokowania, czy też stan rzeczy istniejący we wcześniejszej dacie, na przykład w dacie zgłoszenia żądania zapłaty zadośćuczynienia, kiedy znane były już wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a tym samym wysokość zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego skoro zadośćuczynienie w niniejszej sprawie było szacowane na 2016 r. kiedy to do pozwanego było skierowane wezwanie do zapłaty, to zasądzenie odsetek od daty wezwania do zapłaty należy uznać za prawidłowe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że oddalił powództwo o zapłatę kwoty 15 000 zł z odsetkami od dnia 12 stycznia 2016 r.

Konsekwencją tej zmiany jest korekta rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu ujętego w punkcie piątym zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, iż powódka w zakresie roszczenia majątkowego wygrała sprawę w 60%.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego, jako niezasadna, została oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zasługuje na uwzględnienie apelacja powódki, pomimo tego, że części zarzutów nie sposób odmówić racji.

Co do zasady rację ma powódka, iż niezasadnie Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia majątkowe powódki związane z publikacjami, które ukazały się w okresie od 19 września 2010 r. do dnia 3 grudnia 2011 r., czyli na więcej niż 3 lata przed wniesieniem pozwu, tj. przed 4 maja 2016 r., uległy przedawnieniu. Trafnie bowiem powódka wskazuje, że zgodnie z treścią art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych co do tego, kiedy powódka powzięła wiadomość o spornych publikacjach. Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy nie daje również podstaw do uzupełnienia w tym zakresie ustaleń faktycznych, a ciężar dowodu spoczywał na pozwanym. Tym niemniej, z przyczyn już wskazanych w ramach analizy zarzutów apelacji pozwanego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia, poza kwotą 30 000 zł, dalszej kwoty 5000 zł, której domaga się powódka w swej apelacji. Kwota 30 000 zł jest właściwą kwotą zadośćuczynienia nawet przy uwzględnieniu wszystkich publikacji wskazywanych w ramach podstawy faktycznej powództwa, zwłaszcza że sama powódka swą krzywdę wiąże głównie z artykułami ukazującymi się od grudnia 2013 r., bowiem, jak sama wskazała w apelacji, to wtedy rozpoczęła się największa kampania przeciwko powódce wystosowana przez stronę pozwaną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest również zasadna apelacja powódki w takim zakresie, w jakim kwestionuje ona nieuwzględnienie jej roszczenia o nakazanie pozwanemu usunięcia spornych publikacji z portalu. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia przedstawił szeroki wywód na temat przyczyn, które legły u podstaw oddalenia powództwa w tym zakresie. Odwołał się również od orzecznictwa zarówno sądów krajowych, jak i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zbędnym jest więc ponowne przedstawianie dotychczasowych wypowiedzi judykatury. Przywołane przez Sąd Okręgowy judykatury potwierdzają dość jednolite stanowisko, iż nakaz usunięcia treści uprzednio opublikowanych pozostaje zasadniczo w kolizji z istotą swobody wypowiedzi, zarówno na gruncie art. 54 Konstytucji RP, jak i art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Jak wskazuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, archiwa internetowe pełnią ważną rolę w zapewnieniu społeczeństwu dostępu do informacji. Nie jest zasadniczo dopuszczalne na gruncie art. 10 europejskiej Konwencji modyfikowanie i usuwanie ex post treści zawartych w archiwach internetowych gazet, a więc uprzednio już dostępnych opinii publicznej i będących przedmiotem publicznej debaty. Za środek odpowiedni w celu ochrony

dóbr osobistych jednostki naruszonych na skutek publikacji zamieszczonej w internetowym archiwum, a zarazem proporcjonalny w świetle art. 10 europejskiej Konwencji, uznaje się nakaz opublikowania obok zamieszczonego w Internecie artykułu odpowiedniego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to może przybrać również postać informacji o sądowym rozstrzygnięciu uznającym konkretne stwierdzenia i fakty przytoczone w tym artykule za bezprawne naruszenie dóbr osobistych danej osoby. Taka forma ochrony nie prowadzi natomiast do „zmieniania historii”. Ta argumentacja została również przywołana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2017 r. o sygn. IV CSK 186/16.

Powódka w swej apelacji odwołała się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 8 marca 2013 r. III CSK 189/12. Trzeba jednakże zauważyć, że w orzeczeniu tym Sąd Najwyższy, uchylając zaskarżony skargą kasacyjną wyrok, nakazał jedynie rozważenie czy możliwość odszukania w internecie informacji o późniejszym stwierdzeniu fałszywości zarzutów naruszających dobra osobiste, przytoczonych do publikacji zamieszczonej w zbiorach archiwalnych, nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia przed stałym naruszeniem dóbr osobistych przez tę publikację. Kwestii tej nie przesądził więc definitywnie.

Zgodzić się należy z powódką, iż przywołane przez Sąd Okręgowy poglądy judykatury nie przesądzą o istnieniu generalnego i bezwzględnie zakazu usuwania z domeny publicznej treści naruszających dobra osobiste jednostki. Zagadnienie to musi być każdorazowo przedmiotem analizy w okolicznościach danego przypadku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest rolą sądu dokonywanie oceny, jaki konkretnie walor historyczny, czy społeczny, ma publikacja naruszająca dobra osobiste innej osoby, w każdym bądź razie, nie powinno to być głównym kryterium oceny żądania nakazania usunięcia spornych publikacji z archiwów internetowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nakazanie usunięcia publikacji naruszających dobra osobiste innych osób może być uzasadnione z uwagi na charakter i istotę naruszenia dóbr osobistych, w szczególności gdy treść, jak i forma publikacji, sposób przedstawienia informacji są tego rodzaju, że opatrzenie ich komentarzem, nie będzie wystarczającym do usunięcia skutków naruszenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2018 r. VI ACa 528/17).

Skoro informacje na temat powódki, w szczególności te, które powódka odczytuje jako swego rodzaju kampanię, mają znaczenie już w zasadzie historyczne, bowiem powódka obecnie jest żoną D. K., a proces karny jej obecnego męża już się zakończył, ingerowanie w archiwa internetowe, nie jest uzasadnione.

Powódka zaskarżyła również wyrok zakresie punktu 5 w części, w jakiej Sąd I instancji ustalił stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu. Takie rozstrzygnięcie jest prawidłowe, skoro sam ustawodawca przewidział zarówno odrębne pobieranie opłaty od żądania majątkowego i niemajątkowego, odrębnie, tj. od każdego z tych roszczeń przewidział ustalanie wynagrodzenia pełnomocników. Sam fakt, iż co do zasady powództwo było uzasadnione, a jedynie poszczególne żądania podlegały odrębnej ocenie, nie może przesądzać o zasadności nałożenia na pozwanego obowiązku zwrotu powódce całości kosztów.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki, jako bezzasadną.

Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego. Apelacja pozwanego została co prawda częściowo uwzględniona, a apelacja powódki została oddalona w całości, ale też trzeba zauważyć, że apelacja pozwanego była dalej idąca, bowiem pozwany kwestionował swą odpowiedzialność co do zasady.

Marzanna Góral Beata Kozłowska Roman Dżiczek